

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 8. I-SZE P.  
Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU  
REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Zezem ku Genewie.

Przed kilku dniami podała prasa ukraińska na czołowych miejscach bądź in extenso, bądź w obszernym streszczeniu nowy memoriał parlamentarzystów angielskich do Rady Ligi Narodów, domagający się autonomii dla „Galicii Wschodniej”. Memoriał ów, czy raczej petycja, szczególnie trosk naszej dyplomacji z pewnością nie przysporzy. Jest wywodem, w części poświęconym projektom ustrojowym, które upadły, zanim weszły w życie, w konkluzji zaś stwierdzającym, że Polska swych „zobowiązań” autonomicznych nie wykonała, że więc należy zasięgnąć opinii Trybunału haskiego. Już samo postawienie sprawy ujawnia tendencję owego elaboratu. Jeśli Polska istotnie nie dopełnia swych zobowiązań, zwracanie się do Trybunału byłoby rzeczą bezprzedmiotową. Chyba, że celem akcji jest podtrzymanie „sprawy galicyjskiej” wszelkimi sposobami w stanie żywotności.

Również inne momenty określają cel akcji jako czysto demonstracyjny. I tak przedewszystkiem Polska w żadnym układzie nie zobowiązywała się do wprowadzania określonej formy ustrojowej w którejkolwiek ze swych dzielnic. Ustęp decyzji Rady Ambasadorów z r. 1923, na który powołuje się petycja, wyraża zaledwie pogląd Rządu polskiego na polityczne warunki w Małopolsce Wschodniej i nawet przy najśmielszej interpretacji nie może uchodzić za wiążącą deklarację. Powtórnie autorowie petycji wiedzieli doskonale, że jest rzeczą wykluczoną, aby Liga Narodów do swych rozlicznych i niesłychanie ciężkich kłopotów miała jeszcze dorzucać trudny i drażliwy spór z Polską. Po trzecie i o tym wiedzieli, że nawet pomyślnie dla nich orzeczenie Trybunału nie „zmusi” Polski do zmian ustrojowych.

Względy powyższe znane są doskonale także politykom ukraińskim. Ilekroć jakaś ich akcja na terenie galicyjskim zawiedzie, zawsze, aby ustrzec swe społeczeństwo przed depresją, powtarza się mu: nie należy poddawać się rozczarowaniu, gdyż nie

### Wichura w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (Sch.). Wczorajsza wichura spowodowała w Warszawie znaczne szkody w przewodach telefonicznych. Kilka linii telefonicznych międzymiastowych zostało zerwanym.

### Brüning przeciw Papanowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (Sch.). Donoszą z Berlina, że na zebraniu przedwyborczym partii centrowej w Kolonii były kanclerz Rzeszy Brüning w czasie przemówienia poddał druzgocącej krytyce ostatnie posunięcia kanclerza v. Papan w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Oświadczył on, że sam jest zwolennikiem niektórych zmian konstytucyj, ale nie takich, jakie zarysowały się na podstawie ostatnich oświadczeń kanclerza v. Papan.

było żadnych powodów do złudzeń. Ani Liga Narodów, ani żadna inna międzynarodowa instytucja nie narzuci przeciw Polsce swych orzeczeń, o ileby nawet ośmieliła się je wydać. Z tej więc strony nie oczekujemy pomocy.

Pocóż więc wobec takich argumentów inspirowane się przyjaciół angielskich do pisania memoriałów? I tu w odpowiedzi wyręcza nas Ukraińcy, stwierdzając: jakkolwiek realnie nic na tem nie zyskamy, to jednak zarabiamy moralnie. Trzeba przypominać się opinii

światowej, trzeba używać propagandy, a petycja 15 dzentelmenów z Izby Gmin jest chyba niezłą propagandą „naszej sprawy”.

Pogląd ten pozwolimy sobie zakwestjonować. Jest on złudzeniem. Chyba daleko posunięty partykularizm upoważnia polityków ukraińskich do przypuszczania, że dla „świata” ich spawy są czemś interesującym. Dzieją się, rozgrywają, dojrzewają sprawy, wobec których ta jedna wygląda co najwyżej na natrętne i nieciekawe pieniacstwo. Mielśmy tego niejednokrotnie dowód w szybkości i łatwości, z jaką podobne petycje schodziły z sal konferencyjnych do archiwów Ligi Narodów.

I politycy ukraińscy i ich protektorzy zdają się nie rozumieć sytuacji i niewspółmierności między swymi pretensjami a tem, co dziś naprawdę absorbuje opinię światową. A może im chodzi o efekt wewnętrzny? O „pokrzepienie serc”?

To „krzepienie” kończyło się dotąd zawsze tem głębszą żalobą. Lekko myślnie i bezpodstawnie niecone nadzieje na interwencje zagraniczne mściły się tem większym zamieszaniem i upadkiem ducha, tem poważniejszą demoralizacją polityczną, na której z reguły zarabiali komuniści. I jeśli dziś znowu podsuwa się miraż angielskiej protekcji i procesu z Polską w Hadze, popełnia się ciężkie wykroczenie przeciw własnemu interesowi narodowemu, bo to są śmieszne i dziecinne fantazje, podawane niestety w formie namaszczonej powagi.

Toczy się jeszcze na łamach prasy ukraińskiej dyskusja na temat zmarnowanych sposobności w r. 1921, kiedy Rząd polski był gotów wejść w bezpośrednie porozumienie z grupą emigracyjną dra Petruszewicza i zapewnić jej honorową i korzystną kapitulację. Propozycja ta — jak wiadomo — spotkała się z niepowodzeniem, ponieważ dr. Petruszewicz wołał czekać na decyzję mocarstw. Przypuszczalnie padł wówczas ofiarą mylnych informacji o intencjach tych mocarstw i o koniunkturze międzynarodowej. Dlatego stawkę przegrał. Ale podobną stawkę rzucali Ukraińcy jeszcze wielokrotnie później. Ilekroć mieli do wyboru Warszawę lub Paryż czy Genewę, pomijali Warszawę i odchodzili z kwitkiem. Dziś raz jeszcze powtarzają ten manewr i oczywiście raz jeszcze pójdą z niczem.

Epizod z roku 1921 traktuje prasa ukraińska wylącznie niemal jako pikantną sensację polityczną. W rzeczywistości jest to oświadczenie o zasadniczej wartości.

### Powrót min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (Sch.). Z Paryża donoszą: Wczoraj popołudniu premier Herriot przyjął ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, który dziś opuszcza Paryż udając się do Warszawy. Jednocześnie wyjeżdża do Warszawy ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski.

Warszawa. (Sch.) Jutro popołudniu powraca pociągiem paryskim do Warszawy minister Spraw Zagranicznych, Zaleski, który obejmie urządowanie następnego dnia po swym powrocie.

### Z ostatniej chwili.

#### Pierwsze posiedzenie Sejmu

ma się odbyć 3 listopada b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Jak się dowiadujemy, jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1933-34. Po posiedzeniu ogłoszone będą cyfry szczegółowe go preliminarza.

Jednocześnie w kołach politycznych utrzymują, że pierwsze posiedzenie Sejmu, który zwołany zostanie przez P. Prezydenta Rzplitej na sesję zwyczajną od 31 października, odbędzie się 3 listopada b. r.

#### Nowy poseł włoski na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dzisiaj w południe nowo mianowany ambasador włoski w Warszawie Bastianini złożył na uroczystej audjencji na Zamku swe listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. W czasie uroczystości, która odbyła się z przepisanim

ceremonjałem obecni byli również premier Prystor, ministrowie: Boerner, Butkiewicz i Zarzycki, podsekretarz stanu w M. S. Z. Beck oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

#### Groźny pożar w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dzisiaj o godz. 7 rano przy ul. Czerniakowskiej w fabryce izolatorów wybuchł pożar. Ogień, znajdując łatwopalny materiał, objął w kilka minut dwupiętrową halę. Na miejsce przybyły oddziały straży pożarnej, które po kilkugodzin-

nej akcji zdołały ogień zlokalizować i nie dopuściły do przetrzucenia się pożaru na sąsiednie budynki. Cała hala uległa zniszczeniu. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków doznał ciężkich obrażeń.

#### Subwencje dla prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji śledczej Sejmu pruskiego rozpatrującej zarzuty przeciwko b. pruskiemu ministrowi finansów Klepperowi, przesłuchany był jako świadek kanclerz Papan, który zeznawał w sprawie subwencji prasowych. Kanclerz stwierdził m. in., że o ile mu wiadomo, istnieją tylko dwa źródła, z których może być udzielana subwencja dla prasy: fundusz dyspozycyjny kanclerza w wysokości 150 tys. marek i fundusz Wydziału prasowego rządu Rzeszy w wysokości 50.000 marek. Innych źródeł kanclerz nie zna, a o subwencjach ministra Reichswehry dla „Tägliche Rundschau” wie jedynie z doniesień prasy i wątpli, aby na ten cel przekazywano jakiegokolwiek fundusze z ministerstwa Reichswehry.

Sekretarz stanu v. Planck udzielając dalszych wyjaśnień w tej kwestji zeznał, że ze wspomnianych przez kanclerza źródeł istotnie czerpane są środki na subwencje dla prasy. Na pytanie, czy mogą być te fundusze prze-

znaczone na cele partyjne, Planck oświadczył, że dysponuje niemi zawsze kanclerz. O ile chodzi o obecny rząd, to tego rodzaju użytek nie będzie czy niczny na pewno, już choćby ze względu na jego charakter. Oświadczenie to wzbudziło wielką wesołość. W sprawie swego udziału w wydawnictwie „Germania”, kanclerz oświadczył, że w swoim czasie zakupił pakiet akcji tego pisma, aby nadać mu charakter konserwatywny. O tem, jakoby zakup akcji tego dziennika przez Hiertsiefiera dla przeciwdziałania wpływowi kanclerza pokryty został wyłącznie z funduszy partyjnych, kanclerz Papan, jako głośny akcjonariusz Germanii nie wie. Na pytanie czy „Börsenzeitung” subwencjonowana była przez ministra Reichswehry, Papan odpowiedział, że nie widzi powodu, dla którego miałby mówić z każdym ministrem o każdej pogłosce.

Dzisiejsza „Börsenzeitung” zaprzecza pogłosce, jakoby czerpała zasiłki z jakiegokolwiek funduszu państwowych.

# Zniżka kursu funta angielskiego.

Londyn. (PAT.). Na giełdzie londyńskiej trwa od wczoraj bardzo znaczny spadek funta. W dniu wczorajszym wartość funta w stosunku do dolara spadła z 3.45 do 3.41, dziś zaś funt spadł do 3.36, lecz przy zamknięciu giełdy doznał pewnej poprawy i notowano go po 3.39 i 1/8 za funt. Najniższy kurs funta po zejściu z parytetu złota wynosił w grudniu ub. r. 3.23. Obecny spadek funta tłumaczy się na giełdzie znacznym zapotrzebowaniem obcych walut dla dokonania płatności za rozmaite surowce, zwłaszcza zaś za zboże i bawełnę. Powodem spadku jest również wyzbywanie się obecnie konwertowanej 5-cio procentowej pożyczki wojennej przez tych, którzy konwersji na 3.5 proc. nie zaakceptowali. Narazie ze strony Banku Angielskiego nie czynione są żadne starania celem utrzymania funta na wyższym kursie. Spadek kursu funta wywołuje oczywiście znaczny wzrost ceny złota, która podskoczyła o 2 szylingi 2 penty, dochodząc do kwoty 122 szyl. 2 penty za uncję. Najwyższa cena złota w dniu 6 stycznia br. wynosiła 122 szyl. 9 pensów za uncję. W związku ze wzrostem ceny złota zaczął się znowu ruch sprzedaży złotych monet. Za złotego funta placono dziś 28 szyl. i 6 pensów.

Berlin. (PAT.). Nagły spadek kursu funta szterlinga i towarzysząca mu zniżka walut skandynawskich, wywołały w Niemczech duże zaniepokojenie. Dzienniki nowują już znaczne straty, jakie poniesione zostały przez Niemców w obrotach funtowych, niezabezpieczonych przed wahaniami kursu. Niemiecki eksport spadł ostatnio wobec szerokiego dumpingu walut — pisał „Börsenzeitung“. Zjawisko to jest tembardziej niepokojące, że An-

glja zmierza w ten sposób do podniesienia na swą korzyść walutowych premii eksportowych. Wskazuje się tu przytem na fakt, że spadek kursu funta nastąpił po nagłym wstrzymaniu ofi-

cialnej akcji interwencyjnej i że łączy się to z chęcią zatrzymania w Anglii kapitałów, podczas zbliżającej się konwersji angielskich pożyczek wojennych.

## Rokowania handlowe W. Brytanji z państwami skandynawskimi.

Londyn. (PAT.). W związku z zapowiedzianym wszczęciem negocjacji handlowych z państwami skandynawskimi, „Times“ donosi, że rokowania te prowadzone będą z każdym z państw oddzielnie. Danja odpowiedziała przychylnie i wysłała w najbliższych dniach delegację, złożoną z 15 osób. Również Norwegja odpowiedziała, że gotowa jest prowadzić rokowania natychmiast, a odpowiedź Szwecji oczekiwana jest dzisiaj.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że Anglja dlatego zaczyna rokowania handlowe z zagranicznymi krajami od państw skandynawskich, ponieważ te trzy państwa należą do grupy państw clearingowych. Następnymi krajami, z którymi W. Brytanja rozpocznie pertraktacje, będzie Belgja i Holandia jako państwa o względnie niskich barjer-

rach celnych.

Co do wypowiedzenia umowy z Rosją sowiecką, prasa oświadcza, że Anglja zerwała umowę, aby się bronić przed dumpingiem sowieckim, do czego zobowiązała się w art. 31 umowy, zawartej z Kanadą w Ottawie. Poza tem W. Brytanja pragnie utrzymać z Rosją normalne warunki obrotu handlowego. W tym celu podjęte będą zapewne niedługo rokowania, aby zmienić wypowiedzenie umowy. Import z Rosji do W. Brytanji wynosił w r. 1931 przeszło 32 miliony funtów, zaś odwrotnie eksport z W. Brytanji do Rosji osiągnął tylko 7 milionów funtów. Największą pozycją przywozu sowieckiego jest drzewo, które osiągnęło w r. 1931 7.5 miliona funtów. Przeciw temu zwraca się w pierwszym rzędzie obecna akcja brytyjska.

## Sytuacja w Irlandji.

Dublin. (PAT.). Wczoraj rano stało się wiadomem, że de Valera odbył tajną naradę z przewodcą Labour Party Nortonom. Jak sądzą, rząd względni zapewne żądanie, aby bezrobotni otrzymywali odtąd odszkodowanie pieniężne, zamiast otrzymywanych dotychczas bonów żywnościowych. Bezrobotni zorganizowali dziś marsz głodowy przez ulice Dublina. Ze spotkania de Valery wnioskuje, że 7 członków Labour Party w parlamencie irlandzkim stanowi jęczyczek u wagi i udzieli jeszcze de Valerze na pewien czas swego poparcia.

Belfast. (PAT.). Prezes Rady Ministrów Irlandji Północnej Craigavon oświadczył z całą stanowczością dziennikarzom, że Ulster nie wejdzie nigdy w skład zjednoczonej republiki ir-

landzkiej, ani południowej, choćby na wet nie stała się republiką. Rokowania angielsko-irlandzkie nie nas nie obchodzą — mówił Craigavon — a nasze stanowisko nie może być zmienione. Ulster nie może być przedmiotem żadnych targów. Oświadczenie Craigavona pozostaje w związku z wyrażoną przez de Valerę opinią, że utworzenie tego rodzaju republiki, byłoby jedynym rozwiązaniem.

Londyn. (PAT.). „Times“ przynosi autorytatywne oświadczenie wysokiego komisarza Wolnego Państwa Irlandzkiego w Londynie, że pogłoska, jakoby de Valera miał zamiar ubiegać się o pełnomocnictwo celem ogłoszenia w Irlandji republiki, są pozbawione wszelkiej podstawy.

## Tragiczny zgon dowódcy 2 p. Strzelców Podhal.

Sanok. (PAT.). Nadeszła tu wiadomość o tragicznym zgonie dowódcy 2 pułku Strzelców podhalańskich w Sanoku ś. p. pułkownika Janusza Dłużniakiewicza. Ś. p. płk. Dłużniakiewicz odbywał wczoraj przejażdżkę kajakiem na Sanie w towarzystwie ppor. Florkowskiego. Około godz. 11 gdy kajak znajdował się na wysokości wsi Kunikowice pod Przemysłem, w pewnej chwili kajak wyrwał się. Płk. Dłużniakiewicz utonął, ppor. Florkowski zdołał się uratować. Wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. płk. Dłużniakiewicza wywarła w Sanoku wstrząsające wrażenie, zmarły był bowiem ogólnie znany i wysoce ceniony zarówno jako wybitny dowódca, jak i jako obywatel o aużytych zaletach charakteru. Ś. p. Zmarły zapisał się chlubnie w życiu społecznym miasta i powiatu. Był również cenionym sportowcem. Osierocił on żonę i kilkuletniego syna.

Zmarły wczoraj tragicznie ś. p. pułkownik Janusz Dłużniakiewicz, dow. 2 p. Strzel. podh. w Sanoku, rozpoczął swą służbę wojskową w I Brygadzie Legionów, gdzie dowodził plutonem, a następnie kompanją. Okres wojny bolszewickiej spędził cały czas na froncie. Odznaczony był orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. (PAT).

## Katastrofa na przejeździe kolejowym.

Berlin. (PAT.). W pobliżu Halle wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu na przejeździe kolejowym zderzyła się z autobusem. Właściciel autobusu i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu, 9-ciu innych pasażerów odniosło ciężkie rany. Pięciu z pośród nich walczy ze śmiercią. Wypadek nastąpił wskutek złego funkcjonowania mechanicznej zapory, uszkodzonej przez wczorajszy huragan.

## Przeciw traktatowi wersalskiemu prowadzi się propagandę w szkołach niemieckich.

Berlin. (PAT.). Turyngijski minister oświaty Wechtler, członek partji narodowo socjalistycznej, polecił, aby począwszy od jutra, poświęcać ostatnią lekcję w tygodniu wygłoszeniu djałog skierowanego przeciwko traktatowi wersalskiemu. Uczeń lub nauczyciel winien odczytać artykuł 231 traktatu wersalskiego, o winie, którą ponoszą Niemcy za wybuch wojny, zaś cała klasa ma odpowiedzieć słowami: „Niechaj pali nam dusze hańba Niemiec aż do dnia odzyskania honoru

i wolności“ — poczem odbywać się powinna lekcja języka niemieckiego. Nowe rozporządzenie nakazuje ponadto urządzenie co roku po Wielkiej Nocy serji wykładów o postanowieniach traktatowych, dotyczących ziem oderwanych od Niemiec, rozbrojenia i winy za wybuch wojny. Nauka historii w ostatnich klasach wszystkich szkół winna kończyć się 3-miesięcznymi rozważaniami, poświęconymi postanowieniom traktatu wersalskiego i idei walki.

## Maniu tworzy gabinet.

Bukareszt. (PAT.). Min. Maniu podjął się utworzenia nowego gabinetu i oświadczył prasie, że listę ministrów przedstawi królowi jutro. Udziałając dziennikarzom informacji w sprawie utworzenia nowego gabinetu, min. Maniu zaznaczył, że Titulescu wejdzie w skład nowego rządu, Vaida wszedłby do gabinetu po zakończeniu rokowań z Sowietami o pakt nieagresji, gdyż na tem tle doszło do różnicy

zdań między Vaidą a Titulescu, którzy zresztą pozostają w najlepszych stosunkach osobistych. Rokowania z Sowietami — zaznaczył Maniu — będą podjęte niebawem, gdyż zostały narazie odłożone z powodu wyjazdu Litwinowa z Genewy. Prawdopodobnie Maniu nie obejmie żadnej teki ministerjalnej i sprawować będzie urząd premiera.

## Walki polityczne w Niemczech na tle akcji przedwyborczej.

Berlin. (PAT.). Codziennie nadchodzą z prowincji wiadomości o nowych ofiarach walk politycznych na tle akcji przedwyborczej. Wczoraj w Gliwicach znaleziono zakłutego na śmierć hitlerowca. Ubiegłej nocy po-

strzelono w brzuch członka „Żelaznego Frontu“. W dniu dzisiejszym w Lipsku doszło do ostrego starcia w czasie zebrania niemiecko-narodowych z obecnymi na sali narodowymi socjalistami. Gdy jeden z mówców zaczął a-

takować hitlerowców, poseł narodowo-socjalistyczny Cziorniok rzucił w niego butelką z wody sodowej, poczem wywiązała się bójka, w której wiele osób odniosło dotkliwe obrażenia. Władze policyjne kontynuują masowe rewizje wśród komunistów w Berlinie i na prowincji. W berlińskiej siedzibie partji komunistycznej opieczetowano maszynę rotacyjną, na której drukowane były ulotki o treści antykomunistycznej.

## Nowy statek polski.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: W dniu 19 bm. został podpisany kontrakt kupna statku przeznaczonego dla celów marynarki wojennej. Nabyty statek, należący do Polsko - brytyjskiego T-wa Okrętowego, posiada pojemność 2.450 tonn rejestrowych brutto. Cena kupna została w całości pokryta przez Komitet Floty Narodowej, który wobec ustawy o jego likwidacji powierzonej Ministerstwu Przem. i Handlu zdołał już ściągnąć znaczną część swych należności i zgromadzić fundusze, dotychczas rozproszone po różnych komitetach lokalnych — przyczem przeszło połowę potrzebnej sumy uzyskano ze specjalnego konta „Dar szkoły polskiej“, powstałego wyjącznie z ofiar młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. Z tego też względu statek po otrzymaniu bandery wojennej oraz dostosowaniu go do potrzeb marynarki wojennej będzie nosił nazwę „Sławomir Czerwiński“, jako wyraz hołdu dla zmarłego ministra Oświaty a zarazem promotora zbiórki na okrę „Dar szkoły polskiej“. Ponadto na okręcie umieszczona będzie tablica, uwidaczniająca udział młodzieży w budowie floty narodowej.

## Huragan w Saksonji.

Lipsk. (PAT.). Ubiegłej nocy przeszła nad Saksonją wielka burza, przechodząca miejscami w huragan. W wielu miejscowościach uszkodzonych zostało kilka tysięcy domów. Huragan poobalał wiele słupów telegraficznych, przerywając komunikację. Siła wiatru dochodziła miejscami do 11%. Podobne wiadomości nadchodzą również z gór Harcu. Szkody wyrządzone przez wicher są bardzo znaczne. W czasie wczorajszego orkanu w miejscowości Retha pod Lipskiem zawaliła się wieża miejscowego kościoła. Waląca się wieża zerwała przewody elektryczne, pogrążając miasto w ciemnościach.

## Wypadek na meczu.

Lida. (PAT.). W Lidzie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Lidy na rok 1932, między drużynami P. K. S. a W. K. S. 5 p. lotniczego. W czasie gry bramkarz P. K. S. został tak silnie uderzony przez jednego z graczy, że doznał on złamania zebra i odbicia nerek. Według orzeczenia lekarskiego, stan zdrowia bramkarza jest bardzo poważny i daje mało nadziei utrzymania go przy życiu.

## Wieża dla upamiętnienia 10-ej rocznicy faszysmu.

Medjolan. (PAT.). Z okazji X rocznicy objęcia władzy przez faszystów i z inicjatywy Dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej t. zw. „Briennale di Milano“ zostanie wzniesiona wieża metalowa wysokości 110 metrów. Wewnątrz wieży będzie funkcjonowała winda, wiodąca w 33 sekundy na platformę, z której podziwiać będzie można panoramę Medjolanu. Na szczycie wieży zostanie umieszczony potężny reflektor wskazujący drogę do Medjolanu na przestrzeżeni kilkudziesięciu kilometrów. Wieża na życzenie premiera Musoliniego otrzyma nazwę Torre Littoria.

## Wieś a przemysł.

Chłonność polskiego rynku handlowego na towary przemysłowe jest tylko w niewielkim stopniu wyrównana przez naszą wytwórczość krajową. Przemysł nasz przeważnie pracuje tylko dla większych ośrodków miejskich, które zresztą po większej części sam wytworzył. Wskazują na to i przewozy kolejowe i obroty przedsiębiorstw handlowych. Dla przykładu przytoczamy rozpowszechnienie węgla kamiennego w kraju. Z ilości jego, wydobywanych w okręgu katowickiej dyrekcji P. K. P. po potrąceniu eksportu zagranicznego, na lokalnym rynku pozostaje około 50 proc., z ilości zaś węgla, zbywanego w kraju przez zagłębie dąbrowskie, poza okrąg dyrekcji warszawskiej wychodzi zaledwie kilkanaście procent. W mniejszym jeszcze stopniu rozchodzi się żelazo na terenie Państwa. Około 35 proc. jego pozostaje w tych samych okręgach gospodarczych, gdzie go wyprodukowano. Mamy więc dość znaczne zużycie żelaza w Woj.: śląskiem, warszawskim, łódzkim oraz części kieleckiego i krakowskiego. Na tych terenach zużycie wynosi przeciętnie co najmniej kilkanaście kilogramów, a często dochodzi nawet do trzydziestu kilku kg. na głowę ludności. Na pozostałych terenach zużycie żelaza jest znacznie mniejsze. Nie wynosi ono nigdzie więcej niż kilkanaście kilogr., a przeważnie mieści się w granicach kilku kilogramów. Podobne zjawiska dać się zauważyć w innych dziedzinach przemysłowych.

Większe rozpowszechnienie wyrobów produkcji przemysłowej w miastach niż na wsi tłumaczy się większą kulturalnością ich od wsi i wyższą stopniem życia ich ludności. Sprawa rozbudowy naszego wewnętrznego zbytu jest więc ściśle związana z akcją podniesienia kultury niektórych naszych terenów, a przede wszystkim kultury naszej wsi. Rozbudowa ta pójdzie w przód i tym silniej im więcej będzie uwzględniał ekonomiczne warunki wsi, dostosowując do nich swoje ceny i jej potrzeby, oraz więcej współdziałając rozwojowi własnej produkcji. Trwający od trzech lat spadek produkcji przemysłowej bardzo poważnie pogłębił się w r. 1931, kiedy nastąpiło załamanie produkcji wsi na

tle obniżenia się uprawy rolnej. Zbyt wysokie ceny na towary przemysłowe przy jednoczesnym szybkim spadku cen produktów rolnych spowodowały, że towary te stały się już w r. 1930 niedostępne dla ludności wiejskiej.

Badając rozwój cen w Polsce przychodzimy do wniosku, że utrzymanie wysokich cen przemysłowych jest spowodowane nietyko przez samych producentów, ale w dużej mierze i przez handel. Nie mamy danych do obliczenia całej skali szkodliwego dla przemysłu oddziaływania handlu przy flubowaniu cen jego artykułów. Taki system wymiany nie sprzyja rozpowszechnieniu artykułów przemysłowych w kraju z następujących powodów: 1) wskutek nadmiernie wysokich cen bez korzyści dla przemysłu osłabia się siłę kupna wsi, 2) podnosi koszty utrzy-

mania ludn. rolniczej i przemysłowej, oraz koszty prowadzenia ich warsztatów pracy, podrażając w ten sposób koszty samej produkcji, 3) płacąc mało a biorąc dużo, handel pośredniczący między oboma odłamami ludności produkującej, wyciąga od niej na swoją korzyść nadmierne ilości kapitału obrotowego, 4) starając się o utrzymanie janajwiększej rozpiętości między ceną nabycia a ceną sprzedaży, mało bierze się pod uwagę potrzeby wytwórców i zagadnienie rozbudowy rynku zbytu produkcji przemysłowej.

Biorąc wszystko to pod uwagę, możemy stwierdzić, iż o wydatniejszym używaniu artykułów na wsi decyduje nietyko jej stan ekonomiczny, ale i cały szereg innych czynników, a więc przede wszystkim kulturalność wsi i łatwość na jej terenie o rzemieślnika, któryby umiał produkcję przemysłową dostosować do potrzeb życia i odpowiednio ją konserwować. P.

kratycznej grupa opozycjonistów komunistycznych, na czele której stał głośny swego czasu bolszewik Muna, jeden z założycieli partii komunistycznej w Czechosłowacji.

C.

## Jugosłowiański przyjaciel Polski.



P. Rade Drainac, redaktor białogrodzkiej „Prawdy”, wybitny literat i poeta jugosłowiański, bawi obecnie w Polsce. Jest on autorem szeregu artykułów o Polsce z dziedziny politycznej i kulturalnej. P. Rade Drainac jest autorem wystawionej obecnie w teatrze Narodowym w Białogrodzie sztuki p. t. „Warsztat Trumien”. — Podajemy jego fotografię.

## Udaremniony zamach na Bethlena.

Budapeszt. (PAT.) Podczas rozprawy w procesie b. premiera Bethlena przeciwko dziennikowi „Nepszawa” przybył do gmachu sądu b. sekretarz ministerjalny Eskutt, skazany swego czasu za łapownictwo. Eskutt wzburzył swoim zachowaniem się podejrzenia, wobec czego poddano go rewizji osobistej, przyczem znaleziono sztylet. Eskutta podejrzewają, iż zamierzał zamordować Bethlena, on jednak przeczy temu stanowczo.

## Zmierzch komunizmu w Czechosłowacji.

Partja komunistyczna w Czechosłowacji jest partją legalną, ma swych przedstawicieli w parlamencie, własną prasę i możliwość rozwoju, tak jak inne stronnictwa polityczne. Tem bardziej uderzające jest zjawisko, jakie w ostatnich czasach można zauważyć w Czechosłowacji. Pomimo znacznego bezrobocia i depresji gospodarczej partja komunistyczna traci zaufanie wśród robotników i radykalnej inteligencji. Zrozumiała jest rzeczą, że wywrotowa ta partja spekuluje na kryzysie i chce wykorzystać panujący kryzys dla swych celów. W tym kierunku też rozwija rozległą agitację. Jednak, jak okazuje się obecnie, agitacja ta na nic się nie przydaje.

Ostatnio odbywały się wybory do rad pracowników kolejowych, które wykazały, jak bardzo stopniały wpływ komunistów wśród robotników. Podczas gdy organizacje socjaldemokratyczne uzyskały 50.000 głosów, narodowo-socjalistyczne 41.000 głosów a inne nickomunistyczne organizacje 32.000 głosów, komuniści zdołali skupić na swą listę zaledwie 8000 głosów. Niepowodzenia komunistyczne nabiorą jeszcze większej wyrazistości, jeśli

zważymy, że w r. 1928 komuniści uzyskali przy wyborach na kolejach 13.700 głosów. Ubytek głosów komunistycznych w stosunku do roku 1928 wynosi więc blisko 6.000.

Nie inaczej powodzi się partji komunistycznej w przemyśle metalowym. W największym ośrodku przemysłu metalowego, w Witkowicach, odbywały się również wybory do rady, które przyniosły niemal zupełną porażkę związku komunistycznego. Podczas gdy związok metalowców socjaldemokratycznych uzyskał około 5000 głosów t. j. 52,62 proc. ogółu głosów, komuniści uzyskali tylko 1853 głosów. W roku ub. komuniści uzyskali w Witkowicach 3686 głosów. Z tego wynika, że komuniści ponieśli i tu znaczne straty.

Z powyższego widać jasno, że robotnicy już nie idą na lep komunistycznej demagogii. W wielkiej mierze przypisać to należy temu, że ostatnio powróciły do Czechosłowacji liczne delegacje robotników z Rosji sowieckiej, które dokładnie omówiły warunki, w jakich żyją robotnicy sowieccy.

Dodać należy, że w tych dniach przyłączyła się do partji socjalno-

KAZIMIERZ JARECKI.

## Dwa teatry starożytne we Francji. \*)

Dusza człowieka nowożytnego, nasycona rozkoszami kinowemi i radiowemi, przytłoczona nadmiarem tych wrażeń nie zawsze najwytworniejszego gatunku, wyrывa się niekiedy z pod niecznościami ucisku tej cywilizacji mechanicznej, doskonale niewątpliwie, lecz jakże zimnej i srogiej, i zaczyna marzyć o pełnym i głębokim użyciu artystycznym, takim jakiego doznawali niegdyś starożytni, Hellenowie i Rzymianie, takim jakie jest jedynie godne człowieka wolnego.

Trzy są warunki, przy których tego rodzaju prawdziwe użycie jest możliwe do osiągnięcia. Potrzebny jest najpierw umysł, wyzwolony z trosk, które go zwykle przytłaczają, dostatecznie swobodny w swoich ruchach, by mógł się wzbudzić ponad poziom życia codziennego, dostatecznie wykształcony, by mógł odczuć to co najdoskonalsze w dziedzinie nieśmiertelnego piękna. Potrzebne jest dalej dzieło artystyczne, zdolne do tego, by swą treścią zająć i poruszyć duszę słuchacza oraz potrzebni artyści odtwarzający to dzieło, prawdziwi mistrze w swej sztuce. A wreszcie potrzebny także teatr, odmienny od dzisiejszego, wyzwolony z tego wszystkiego, co w dzisiejszym jest błyskotką, blichtrzem i pozłótką, obliczoną na schlebienie złemu gustowi publicz-

ności, teatr zbliżony swą powagą i swą prostotą do świątyni starożytnej.

I oto w kraju, w którym sztuka teatralna najgłębsze zapaściła korzenie, w kraju Molière'a, Beaumarchais'go, Rostand'a, postanowiono uczynić zadość temu dążeniu umysłów wybranych, postanowiono urzeczywistnić przynajmniej ostatni z podanych poprzednio warunków, stworzyć teatr, godny wielkich arcydzieł sztuki i godny doborowej publiczności, która będzie się w nim gromadziła. Stało się to w sposób, w jaki większość decydujących kroków naprzód się odbywa, przez powrót do tego, co została nam starożytność. Na gruncie Francji istniały dwa teatry z czasów rzymskich, jeden w Vaison (w departamencie Vaucluse), drugi w tym samym departamencie, w mieście Orange. Orestaurować je, przetworzyć i oddać na użytek sztuki nowoczesnej, oto hasło, które padło i zadanie, które niebawem zostało urzeczywistnione.

Dziwne są losy teatru w Vaison. W epoce podboju Galji przez Rzymian, miasto Vasio było siedzibą szczepu gallickiego Vocontiiów, którzy, zapewne aż do wielkiej reformy administracyjnej z trzeciego wieku po Chr., zachowywały pod rządami Rzymian swoją niezawisłość i odrębność. Była to civitas foede-

rata Vocontiorum. Na terytorjum tego ludu sprzymierzonego z Rzymem wyróżniają się trzy miasta. Są to: Lucus Augusti (dziś Luc, które, dla odróżnienia od Luc w departamencie Var, nazywany Luc-en-Diois), Dea Vocontiorum lub Dea Augusta (dziś Die; owa dea była to pierwotnie bogini narodowa Andarta, a miasto było rodzajem miasta świętego), wreszcie najważniejsze Vasio (dziś Vaison nad rzeką Ouvèze). To ostatnie miasto nadaje nawet swą nazwę swoim mieszkańcom, którzy, w przeciwieństwie do innych Vocontiiów, nazywają się Vasienses Vocontii.

Jest rzeczą ciekawą, że miasto, z pozoru mniej rzymskie niż inne, gdyż bardziej niezawisłe, okazało się w ostatnich czasach niewyczerpaną kopalnią zabytków rzymskich. Już w roku 1862 znaleziono tu przecudowny posąg młodzieńca, który wdzięcznym ruchem przewiązuje sobie opankę dookoła głowy. Posąg ten, znany pod nazwą Diadumène de Vaison, (prawdopodobnie kopja arcydzieła Polykleita) znajduje się obecnie w British Museum.

Dopiero jednak w najnowszych czasach (mniej więcej od r. 1911) zaczęto prowadzić systematyczne na terytorjum Vaison wykopaliska, któremi kieruje i przez które zasłynął ks. Józef Sautel, zamieszkały w Avignon'ie. Odkopano teatr rzymski na wzgórzu zwanem dziś Puymim (Podium Minervae). W rowie oddzielającym scenę tego teatru od widowni, znaleziono szereg pięknych posągów, które zdobią dziś muzeum w Vaison. Są to, wyliczone porządkiem odkopania, posągi nastę-

pujące: 1. Posąg wodza stojącego, z ręką prawą wyciągniętą przed siebie (ręki tej brak dzisiaj). W dziele tem ks. Sautel widział posąg cesarza Domitiana'a: w rzeczywistości, jak to na podstawie szczegółowego porównania reprodukcji bez żadnej wątpliwości stwierdziłem, jest to posąg Germanicus'a. 2. Posąg cesarza Tiberius'a. 3. Posąg cesarza Hadrian'a. 4. Posąg Sabiny żony cesarza Hadrian'a.

Nasuwa się pytanie, jak to się stało, że te wybitne okazy sztuki starożytnej znalazły się w rowie, pod sceną teatru. Wytlómaczenie jest następujące. Należy przyjąć, że przyozdabiały one pierwotnie rzymskie miasto Vasio. Gdy, z końcem IV-go lub początkiem V-go wieku po Chr., wyszły dekryty, nakazujące usuwać wszędzie posągi, zostały one przeniesione do teatru i rzucone w głąb rowu, gdzie pod osłoną ziemi pozostały przez piętnaście wieków.

Odkopano wreszcie w Vaison domy z epoki rzymskiej. Prace nad temi wykopaliskami prowadzone są dalej. Dzięki nim, skromne miasteczko francuskie stało się głośne w świecie naukowym, a rząd francuski podkreślił znaczenie dokonanych odkryć, nadając miastu nową nazwę: Vaison-la-Romaine.

Dzięki hojności p. Maurycego Burrus'a, posła do parlamentu francuskiego, który został też mianowany obywatel honorowym miasteczka Vaison (Przy tej sposobności wymieniono, jako jego protoplastę owego Afranius'a Burrus'a z I-go wieku po Chr., który dzierżył godność praefectus praetorio i

\*) Odczyt wygłoszony na powakacyjnem zebraniu Towarzystwa Filologicznego we Lwowie.

# Domagamy się zamknięcia szkół niemieckich w Polsce.

## Rezolucja w sprawie Gimnazjum Polskiego w Bytomiu.

Po odczycie p. dr. Rogowskiego urządzonym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich z okazji „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich” w dniu 18 bm. w sali Kasyna i Kola Lit.-Art. we Lwowie, przyjęli zebrani jednogłośnie rezolucję treści następującej:

1) Zebrani w Kasynie i Kole Lit.-Art. we Lwowie w dniu 18 bm. protestują jaknajostrzej przeciw pogwałceniu przez rząd niemiecki, 98 artykułu Konwencji Genewskiej o prawach mniejszości, przez odwołanie udzielenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niezaspokojenie potrzeb kulturalnych blisko milionowej ludności polskiej, znajdującej się pod jarzmem pruskim musi wywołać oburzenie i protest nie tylko Narodu polskiego, lecz i wszystkich kulturalnych ludów świata. Stałe łamanie zasad wzajemności obowiązujących Niemcy według Konwencji Genewskiej spotka się z

powszechnem oburzeniem i potępieniem. Mniejszość niemiecka w Polsce w liczbie 730.000 glosów cieszy się jaknajwiększą swobodą w rozwoju swych potrzeb kulturalnych, czego dowodem jest 839 zakładów naukowych z językiem wykładowym niemieckim, w tem 34 średnich, wobec zaledwie 25 państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych polskich pod zaborem niemieckim.

2) Wobec powyższego zebrani domagają się ze strony władz polskich bezwzględnej zamknięcia wszystkich szkół średnich publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce, jako odpowiedzi na nieudzielenie koncesji na polskie gimnazjum w Bytomiu i domagają się bezwzględnie „ostrego kursu” w stosunku do innych szkół niemieckich w Polsce.

3) Przestrzegamy, że w walce o prawa kulturalne naszych braci cier-

piących pod niewolą pruską stoją jednym frontem i taką samą miarę zastosujemy do mniejszości niemieckiej, jaką Niemcy stosują do naszych braci z zakordonu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się tą drogą do wszystkich miejscowych Organizacji, Związków, Korporacji i Stowarzyszeń, solidaryzujących się z treścią powyższej rezolucji, o złożenie pod nią podpisów przez swych upoważnionych przedstawicieli.

W celu podpisania rezolucji zgłosić należy się w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Zimorowicza 15, I. p. w czwartek, 20 bm., piątek 21 bm. lub w sobotę 22 bm. w godzinach od 10-tej do 14-tej i od 17-tej do 18-tej.

W. P. przedstawiciele proszeni są o przybycie z pieczęciami reprezentowanych Towarzystw.

## Wspaniałe malowidła w Katedrze ormiańskiej zagrożone wilgocią.

### Magistrat lwowski wydelegował specjalną komisję techniczną.

W ostatnich tygodniach zauważono pojawienie się w dużym stopniu wilgoci na murach Katedry Ormiańskiej. Słynne malowidła prof. Rosena zostały bardzo poważnie zagrożone przez wilgoć, a nawet już częściowo objęte. Sprawą zainteresował się bardzo żywo ks. arcyb. Teodorowicz, a w ostatnich dniach Katedrę Ormiańską zwiedził szczegółowo dyr. Czolowski.

Na dzisiejszym posiedzeniu Magistratu dyr. Czolowski przedstawił sprawę zagrożenia Katedry Ormiańskiej przez wilgoć, pochodzącą widocznie od wody gruntowej. Magistrat uważając kwestję za nagłą, postanowił wysłać specjalną komisję techniczną, która zbada sytuację na miejscu i poawi wnioski, celem osuszenia Katedry Ormiańskiej.

## Nieproszeni opiekunowie.

W Województwach południowo-wschodnich pojawiła się we wsiach grupa agitatorów, która wszelkimi sposobami namawiała ludność do zaprzestania palenia tytoniu. Ponieważ owi agitatorzy tłumaczą na wszystkie strony pożytek, płynący z abstynencji tytoniowej, przeto pozornie wydawać mogłoby się, że celem ich propagandy jest dobro ludu. Ale — stwierdzić to należy najbardziej kategorycznie — celem tej akcji jest poprostu walka ze Skarbem Państwa, przykryta tylko płaszczykiem nawoływań do tytoniowej prohibicji. Fakt ten potwierdza jeszcze ta okoliczność, że wspomnianą agitacją zajmują się członkowie znanych wywrotowych organizacji.

Oczywiście, społeczeństwo nasze nie może zostawić bez odpowiedzi tego rodzaju akcji, bałamuczącej chłopa i godzącej w dobro powszechne. Nie należy zapominać, że spożycie tytoniu

jest połączone z dobrowolnym, acz minimalnym opodatkowaniem na rzecz Skarbu Państwa. Niedobór tego źródła niewątpliwie zmusi Rząd do odpowiednich konsekwencji, które mogą wtórnie uderzyć w mieszkańców wsi, na przykład, w postaci kredytów rolnych. Inną znowu ewentualnością może być naciśnięcie śruby podatkowej, podczas gdy obecnie płatnicy korzystają bardzo często z indywidualnych udogodnień.

Jak widzimy więc, rzekome dobro, którym obdarzają ludność agitatorzy, może wyjść tylko na jej zło. A poza tem dzisiejsza sytuacja gospodarcza wymaga skójarzenia wspólnych wysiłków na drodze do osiągnięcia poprawy warunków istnienia. Toteż wszelki występ przeciw Skarbowi Państwa jest dzisiaj ciężkim grzechem, odbijającym się stokrotnym echem na prywatnych interesach każdego obywatela. Cz.

## Komunikacja samochodowa i lotnicza zabija ruch kolejowy w Ameryce.

Koleje w Stanach Zjednoczonych w szybkim tempie chylą się do upadku. Od roku 1924 liczba pasażerów, korzystających z kolei stale spada. W roku 1931 koleje w Ameryce półn przewiozły mniej pasażerów niż w r. 1901.

Największą konkurencję robią kolejom linje autobusowe i samochody prywatne, a przytem coraz więcej osób korzysta z komunikacji lotniczej, która w niedalekiej przyszłości będzie dla kolei groźniejszą konkurencją od samochodu.

Groźną sytuację kolejowej jeszcze bardziej uwydatniają cyfry. Oto w Stanach Zjednoczonych zarejestrowano ogółem w bież. roku zgórą 22.000.000 samochodów, a jedna tylko transkontynentalna linja lotnicza przewiozła w jednym tylko miesiącu wrześniu r. b. 10.700 pasażerów.

## Pojedynek stuprocentowego inwalidy.

W klubie oficerskim w Budapeszcie odbył się w tych dniach niezwykle pojedynek.

Jednym z walczących był dymisjonowany kapitan Filip Bienenstock, stuprocentowy inwalida wojenny, który podczas wielkiej wojny odniósł 119 ran i stracił jedno oko, a przeciwnikiem jego — dymisjonowany nadporucznik Emil Bodo.

Przyczyną pojedynku stały się spory rodzinne, wywołane przez pewną damę. Ciekawem jest przytem jeszcze to, że walczący nie widzieli się przedtem nigdy na oczy i spotkali się dopiero po raz pierwszy na mecie.

Walczono na szable kawalerskiej aż do wyczerpania i okazało się, że stu procentowy inwalida wojenny włada jeszcze tą bronią doskonale.

Przeciwnicy rozstali się niepojednani.

## Zabytki kresowe.



Ilustracja nasza przedstawia barokowy kościół pobernardyński w Slonimiu. W gmachu klasztornym mieści się obecnie starostwo.

## Rada traktatowa samorządów gospodarczych.

Warszawa. (PAT). W dniu 18 bm. w siedzibie Izby Przem. - Handlowej pod przewodnictwem prez. Czesława Klarnera odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Traktatowej organizacji i samorządów gospodarczych. W skład Rady weszli przedstawiciele Związku Izb Przem.-Handl., Zjazdu prezesów Izb Rolniczych, Rady Izb Rzemieślniczych, Centr. Zw. Przem. Polskiego, naczelnych organizacji kupieckich i rolniczych. Zadaniem Rady jest ustalenie opinii Kół gospodarczych, dotyczącej całokształtu spraw, związanych z przewidywaną rewizją naszych traktatów handlowych. Organem wykonawczym Rady jest Biuro Traktatowe złożone ze znawców zagadnień traktatowych, delegowanych przez przemysł, rolnictwo, rzemiosło i handel, a czynne przy Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie. Na przewodniczącego Rady powołany został poseł Paweł Minkowski.

był, obok Seneki, wychowawcą młodego Nerona), teatr starożytny, z którego tyle arcydzieł odkopano, odzyskał swój pierwotny wygląd. Na nowo ustawiono stopnie kamiennie, które na widowni, t. zw. cavea, służyły jako ławki dla publiczności rzymskiej, a także scena została przywrócona do dawnego stanu świetności.

W tym roku uczyniono wreszcie po raz pierwszy śmiałą próbę użycia teatru do przedstawień nowożytnych. Położony na stopniu góry, teatr przedstawia się uroczo na tle przepięknego krajobrazu. Poprzez wielkie arkady rzymskie widać w głębi zieleni obfitą, która wieczorem, oświetlona snopami światła odpowiednio doświetlonego, stwarza efekty niezrównane. Akustyka, tak jak we wszystkich teatrach starożytnych, jest zdumiewająco dobra. Na przedstawienie wybrano jedną sztukę nowożytną: Cyrano de Bergerac Rostand'a i jedną starożytną: Fenicjanki Euripedesa. Obydwa przedstawienia osiągnęły powodzenie wspaniałe. Tłum publiczności, równie skupionej i przejętej do głębi jak była nią niegdyś publiczność rzymska, śledził przebieg tej pięknej manifestacji artystycznej, którą poprzedziło wygłoszenie nastrojowej poezji p. Edgara Vernejoul p. t. Vasio znartwychstałe. Pomyślna pod każdym względem próba, którą uczyniono w ciągu tegorocznych wakacji, rozpocznie niewątpliwie okres stałego użycia teatru rzymskiego w Vaison do celów sztuki nowożytnej.

(Dok. nast.)

## Losowanie książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędności.

W Pocztowej Kasie Oszczędności odbyło się XXVI z rzędu losowanie książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Premje w wysokości zł. 1.000, parady na następujące numery książeczek: 2849, 3245, 5269, 5363, 7138, 10838, 11941, 14967, 15568, 15574, 17358, 17717, 22658, 31264, 31412, 31877, 36923, 37201, 37867, 39526, 41848, 42217, 43155, 44728, 46059, 46668, 16055, 37929 i 35547.

## Otwarcie kursu w śledczej szkole dla szeregowych P. P.

W ostatnich dniach odbyło się otwarcie 6-miesięcznego kursu w śledczej szkole dla szeregowych Policji Państwowej w Warszawie. Na kurs ten powołanych zostało 73 szeregowych służby mundurowej ze wszystkich okręgów policyjnych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje.

Sluchacze, po ukończeniu kursu, przydzieleni zostaną do jednostek śledczych. W ten sposób kadry służby śledczej wzmocnione zostaną fachowo przygotowanym personelem, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ich sprawności służbowej.

## Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m. wynosiła ogółem 146.068 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 100 osób.

W Warszawie wraz z okragiem zarejestrowano 14.042 bezrobotnych, tj. o 382 osoby więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w okręgu łódzkim wraz z Łodzią wynosiła 10.030 osób, wykazując wzrost o 692 osoby w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 282 osoby i wynosiła w dniu 15 października r. b. 69.055 osób.

**SUKNA** na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostiumy i płaszcze damskie; na mundurki studenckie i t. p.

**KOCE** na łózka, turystyczne, dla służby i na konie  
**DERKI** powozowe i auto-mobilowe

poleca po cenach bardzo umiarkowanych  
**FABRYCZNY SKŁAD SUKNA**  
**LUDWIK RALSKI**  
LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

**KRONIKA**

<b>Październik</b> <b>20</b> <b>Czwartek</b>	<b>KALENDARZYK</b>
	Rz.-kat. Jana Kant. Gr.-kat. Serchja Wschód słońca g 6 m 34 Zachód . g 16 m 55

**Co grają w teatrach:**

**TEATR WIELKI.**  
Czwartek, 20 b. m., o godzinie 6-tej: „Samuel Zborowski”. (Abonament 1.)  
Piątek, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ajace” i „Rycerskość wieśniacza”.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**  
Czwartek, 20 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpia”. (Abon. 2.)

**TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „PROMYK”.**  
Czwartek 20, piątek 21, sobota 22 i niedziela 23 bm., o godz. 4 popoł.: „Wieczorem”, bajka w 3 aktach St. Maykowskiego.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 6-tej wystawia Teatr Wielki przepiękne dzieło J. Słowackiego p. t. „Samuel Zborowski”. Przedstawienie to poprzedzi prelekcja, ułatwiająca widzom zrozumienie kręgu ideowego i akcji dramatu.

Dziś premiera w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości daje dziś premierę znakomitej sztuki Franciszka Molnara p. t. „Olimpia”. Komedja ta obiegła triumfalnie sceny zagraniczne. Daje ona szerokie pole do popisu zespołowi aktorskiemu, obfitując w pełne szaczerę komizmu sytuacji.

Popołudniówka w Teatrze Wielkim. W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 daje Teatr Wielki znakomitą, pełną humoru komedię braci Schoenhanów p. t. „Porwanie Sabinek”.

„Marjusz” Pagnola w Teatrze Wielkim. W Teatrze Wielkim dobiegają końca próby z świetnej komedji Pagnola p. t. „Marjusz”. Autor granego u nas przed trzema laty „Pana Topaza” należy do najsympatyczniejszych współczesnych komedjopisarzy francuskich. Jego „Marjusz” grały równocześnie dwa teatry paryskie przez ciąg całego roku. W Polsce zostanie wystawiona ta uroczą sztuką, utrzymaną w tonie „Colas Breugnon’a” Rommela Rolland’a, po raz pierwszy przez Teatr Lwowski.

**Co wyświetlają w kinach:**

**APOLLO:** „Quick”.

**ATLANTIC:** „Dobranoc Wiedniu”.

**CASINO:** „Człowiek - małpa”.

**CHIMERA:** „Kult ciała”.

**COLOSSEUM:** Film „Orli szczyt”. Reżya „To kobiety temu winne”.

**KOPERNIK:** „Frankenstein”.

**MARYSIENKA:** „Frankenstein”.

**OAZA:** „Nenita, kwiat Hawanny”.

**PALACE:** „C. k. Komenda serc”.

**PAN:** „Kongres tańczy”.

**PASAZ:** „Tajny detektyw”.

**PROMIEN:** „Monte Carlo”.

**SŁONCE:** nieczynne.

**STYLLOWY:** „Kobieto, nie grzesz” i „Sekretarka osobista”.

**SWIT:** „Z rozkazu księżniczki”.

Poznaj nasze miasto. Czwarte z rzędu zwiędanie odbędzie się wyjątkowo w poniedziałek 24 października b. r. do fabryki ul. Przemysłowej Ch. Perlmuttera na Zniesieniu. Punkt zborny koło fabryki Baczewskiego koło dawnej rogatki Żółkiewskiej o godzinie 15.15 popoł. Zapisy przyjmuje Związek Nauczycielstwa Polskiego, Jagiellońska 20, telefon 44-35 codziennie między 18—20 wieczorem. Ilość osób ograniczona, dlatego należy wcześniej zgłosić swój udział.

Kurs pracy społecznej dla akademików. Stow. Kat. Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” organizuje Kurs pracy społecznej w niedzielę 21—23 b. m., w sali Czytelni Katolickiej (ul. Piekarska 28, I p.) z następującym programem: Dnia 21 b. m., godz. 19.15: Teoria i metody pracy w SMP. (insp. Jaroszewski); 22 b. m., godz. 19.15: Akademicka praca oświatowa (kol. Wardejn, prezes AKTSL.); 23 b. m.: Praktyczny pokaz pracy społecznej (szczegóły w piątek i sobotę). Wstęp wolny.

Dyskusja o sytuacji lekarzy. W niedzielę, 23 b. m. o godz. 11.30 przedpołudniem w Towarzystwie Lekarskim (ul. Lindego 5) odbędzie się bardzo ciekawe zebranie dyskusyjne na temat obecnej sytuacji lekarzy w Polsce. Interesujący referat na ten temat wygłosi dr. Leon Exelbirt, opracowany na podstawie ostatnich materiałów i dat statystycznych.

**Dwa nowe sporadyczne wypadki choroby Heine-Medina pod Gródkiem Jagiell. i Medyce.**

Na terenie Województwa lwowskiego zanotowano w październiku 2 nowe wypadki choroby Heine-Medina. Zachorowania wydarzyły się w Wolczuchach pod Gródkiem Jagiellońskim i w Medyce. Należy dodać, że w Medyce jest to drugi wypadek tej choroby. Wypadek w Wolczuchach nastąpił wśród wyjątkowych okoliczności. Dziecko, jego rodzice i najbliższa rodzina nie stykali się z nikim około 2 miesięcy przed chorobą, do tej chwili nie można więc stworzyć obrazu drogi, którą Heine-Medina została zawleczona do wyżej wspomnianego domu. Jak się dowiadujemy, władze sanitarne wydały specjalnie ostre zarządzenia celem izolacji chorych i ewentualnie podejrzanych dla niedopuszczenia do przeniesienia tej cho-

roby. Przebieg choroby w obu wypadkach nie jest ciężki.

W obecnej chwili na terenie Województwa lwowskiego jest razem 5 wypadków choroby Heine-Medina, a to we Lwowie, Jaworowie i Medyce — po jednym wypadku, już przedtem notowanym, razem więc z dwoma nowymi — 5 wypadków.

Równocześnie dowiadujemy się, że centralne władze sanitarne wydały ostre zarządzenia w sprawie obowiązkowych zgłoszeń Heine-Medina na terenie całego Państwa. Przepisy zgłoszeń Heine-Medina są takie same, jak dla chorób zakaźnych. Obowiązek zgłaszania trwa do 26 marca 1933. Jak widać wypadki Heine-Medina są sporadyczne, a choroba u nas nie ma wcale charakteru epidemji.

**Z Teatru im. Żeromskiego na Żoliborzu.**



W dniu 18 b. m. teatr im. Żeromskiego na Żoliborzu w Warszawie, pod dyрекcją Ireny Solskiej, wznowił swą działalność. Sezon zainaugurowano interesującą sztuką p. Dąbrowskiej p. t. „Przystań zbłąkanych”. Akcja toczy się w sanatorium dla umysłowo-chorych. — Zdjęcie nasze przedstawia jedną z najefekowniejzych scen sztuki. Od lewej stoją: pp. Stróżewski, Baczyński i p. Oberska.

Posiedzenie Magistratu. Dnia 18 i 19 bm. odbyły się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Irzyka dwa posiedzenia Magistratu w obecności wiceprezydentów dra Strońskiego, Chajesa i dra Kubali. Załatwiono na nich znaczną ilość spraw. I tak na wniosek Wydziału II. uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej zamknięcie rachunków Funduszu Gminy za rok 1930-31, załatwiono szereg prób w sprawie opłat cmentarnych. Na wniosek Wydziału VII. upoważniono Zarządy dwu miejskich Zakładów dla nieuleczalnych — zakupić przedmioty konieczne do uzupełnienia inwentarza i zaopatrzenia pensjonariusz w odzież, bieliznę i t. d. Na wniosek Wydziału III. uchwalono udzielenie kilkunastu konsensów budowlanych oraz przedłożenie Radzie miejskiej wniosku w sprawie zamiany kilku parcel. Zgodnie z przedłożeniem tegoż Wydziału, postanowiono oddać dodatkowe wykonanie robót przy zakotwieniu wieży Ratusza firmie inż. Dajczak za kwotę 3.300 zł. Na koniec zatwierdzono wnioski Wydziału IV. co do rozdziału subwencji na miesiąc październik bież. roku.

Pomoc miast dla bezrobotnych. Na posiedzeniu Sekcji Opieki Społecznej, która odbyła się we wtorek, dnia 18 bm. pod przewodnictwem p. dra Poratyńskiego, przedstawił naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Magistratu p. dr. Michałowicz, sprawozdanie z akcji na rzecz bezrobotnych, prowadzonej przez Magistrat w okresie ostatnich 4-miesięcy. Wydano w tym czasie 67.257 bonów żywnościowych, 23.832 obiadów i około 20.000 bochenków chleba. Ponadto w dwu

kuchniach urządzono rozdawnictwo mleka za 2 gr. za szklankę. W dyskusji, która wywijała się nad przedłożeniem sprawozdaniem brali udział ks. prof. dr. Szydelski, r. Brandstätter, dr. Chelińska, poseł Baczyński, ks. Łopatyński i r. Drewniak. Następnie przeprowadzono dyskusję nad rozdziałem subwencji dla instytucji Opieki Społecznej i zatwierdzono przedłożone wnioski, obejmujące rozdział 50 tys. zł.

Sekcja V. Rady miej. odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Łaskownickiego, na którym przyjęto do przedstawienia Radzie miej. kilka wniosków w sprawach personalnych.

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „Dnia Oszczędności” odbędzie się w sobotę, 22 października br. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miej., Ratusz, I. p. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje: zagajenie prezydenta miasta, referat prof. dr. St. Niemczyckiego na temat programu „Dnia Oszczędności” we Lwowie oraz odczyt prof. dr. L. Caro p. t.: „Czy i kiedy mamy oszczędzać”.

Komitet Obywatelski Obchodu 14-tej Rocznic Niepodległości Państwa Polskiego prosi wszystkie zrzeszenia o łaskawe podanie programu urządzanych w swoim zakresie uroczystości w celu ujęcia ich we wspólny program. Zgłoszenia: Ratusz, pokój Nr. 51, od godz. 12 do 2-giej.

**SPEŁNIJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI,** zwalczaj bezrobocie, oszczędzaj ciężko zapracowany pieniąż w kraju, w którym żywiesz, i nie wydawaj go na kupno obuwia tandemnego fabrykatu zagranicznego, a kupuj tylko obuwie ręcznie, solidnie, z najlepszego materiału wykonane, we firmie D. CZYKA, Lwów, Kościuszki 6.

**Obława na tajemniczego zbrodniarza.**

Wczoraj donieśliśmy o krwawym zamachu morderczym, dokonanym na osobie szofera taksówki LW. 198 Kazimierza Wiśniewskiego, do którego jakiś tajemniczy pasażer oddał 3 strzały rewolwerowe na drodze obok Zimnej Wody. Na miejscu zbrodni władze prowadziły dochodzenia przy pomocy psa policyjnego. W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono w promieniu kilku kilometrów od Zimnej Wody obławę, która jednak pozostała bez rezultatu.

**Bójka na rusztowaniu.**

Wczoraj na rusztowaniu, okalającym jedną z kamienic przy ul. Brajerowskiej rozgorzała między robotnikami zawięta bójka. Jeden z nich, Czyżewski, rzucił się na swego kolegę Prondzieja i począł go bić kielnią po głowie. Prondziej o mało nie spadł z rusztowania; podtrzymany przez kolegów, stracił przytomność. Bójką na rusztowaniu zajęła się policja.

**Złamał nogę wyskakując z tramwaju.**

Wczoraj wieczorem tramwajem Nr. 2 jechał ul. Kazimierzowską Aron Freilich, kupiec z Przemyśla. W pewnym momencie Freilich z tramwaju wyskoczył tak niefortunnie, że upadł na bruk, doznając złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odwiezło ofiarę własnej nieostrożności do Szpitala powszechnego.

**Rejent A. Mayer będzie badany przez psychjatrów.**

W sprawie aresztowanego pod zarzutem oszustw i defraudacji rejenta A. Mayera toczą się dalsze dochodzenia, prowadzone przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi, Janiszewskiego. Nie można wprawdzie w obecnej fazie sprawy ustalić wysokości szkód, poniesionych przez Magistrat i depozytariuszów rejenta M. — powierzchnowe jednak obliczenia wskazują na kwotę 180 tysięcy złotych. — W ostatnich dniach sędzia śledczy powziął postanowienie poddania Mayera pod obserwację psychjatryczną, celem zbadania jego stanu umysłowego. Zajmą się tem lekarze sądowi dr. Mańkowski i dr. Ehrlich.

**Okradł sublokatora swojej żony.**

Przy ul. Lyczakowskiej l. 213, mieszkał u Chomickiej Eugenji w charakterze sublokatora niejaki Bajor Micha! Wczoraj w czasie nieobecności Bajora i Chomickiej, mąż jej Onegdaj skradziono samochód Kotlińskiego sublokatora kwotę 2000 zł. Po dokonaniu tego czynu, zbiegł. Żona zauważywszy po powrocie do domu kradzież, doniosła o tem do IV Komisariatu Policji.

**Schwytnie złodzieja samochodu.**

Onegdaj skradziono samochód Kotlińskiemu Ludwikowi, zamieszkałemu w Sygniówce Wielkiej l. 44c. Wartość skradzionego wozu wynosi 500 dolarów. Policji lwowskiej udało się schwycić sprawcę tej kradzieży. Jest nim Huk Kazimierz, zamieszkały przy ul. Lwowskich Dzieci l. 10. Huka oddano do aresztów policyjnych.

**Wiadomości z kraju.**

**ZŁOCZÓW.** Tragiczna śmierć głuchoniemcy. Na torze kolejowym między stacjami Złoczów—Kniaże znaleziono zwłoki Marji Czornej, lat 22, przejechałej przez pociąg. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Marja Czorna, głuchoniema, od dwóch tygodni wydalila się z domu i włóczyła się po powiecie. W krytycznym dniu, idąc torem kolejowym, z powodu kalesstwa nie słyszała sygnałów i dostała się pod kola lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu.

**JAROSŁAW.** Dzień propagandy Ligi Morskiej. Miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził w czasie od 2 do 16 bm. dwutydzień propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W tym okresie odbyły się na terenie całego powiatu w gminach miejskich i wiejskich obchody, w czasie których kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych, względnie uproszeni prelegenci wygłosili okolicznościowe referaty.

**POPIERAJCIE**  
**L. O. P. P.**

# Jaką jest Marlena Dietrich w życiu prywatnym?

Znamy wszyscy dobrze Marlenę Dietrich z ekranu i niejednokrotnie każdy z nas zastanawiał się, jaka też jest ona naprawdę w życiu codziennym.

Ta Marlena z filmu o głębokich, niebieskich oczach, o niskim, gardłowym głosie nie przypomina zupełnie Marleny Dietrich w życiu prywatnym. A mimo to „Szanghai Lilly” jest jedną z najoryginalniejszych kobiet w Hollywood. Swą pracowitością i energią zdumiewała wszystkich.

Sternberg, właściwy jej „odkrywcą”, pilnuje i uczy swą gwiazdę. Nie pozwala jej opracowywać swej roli w domu, ale sam ją czyta, każąc jej powtarzać nieraz po piętności razy, nim nie wypowie swej roli zupełnie poprawnie. Nie daje jej spocząć nawet przez chwilę. Pewnego dnia pracował w takim tempie, że Marlena zupełnie zachrypla i lekarz zabronił jej mówić przez parę dni.

Znakomita gwiazda jest dziwnie nieśmiała... i delikatna. Świadczy o tym choćby taki fakt. Gdy przybyła do wytwórni okazało się, że w jej garderobie niema telefonu. Marlena nie wspomniała o tem nikomu, obywając się bez niego. Niechętnie korzysta z cudzej usługi. Dochodzi do tego, że woli nie jeść śniadania, jeżeli ma kogoś trudzić.

Gdy przybyła do Hollywood, pragnęła poznać miss Joan Crawford. Przypadkiem dowiedziała się, kto jest jej manikurzystką i czekała pod drzwiami mi godzinę chcąc zobaczyć miss Joan. Jednakże Joan Crawford nie przyszła. Marlena była zrozpaczona. Któraś z jej znajomych zaproponowała Marlenie, że ułatwi im poznanie. Jednakże Marlena odpowiedziała, że... nie ma na to dość odwagi, gdyż przypuszcza, że miss Crawford byłaby niezadowolona, gdyby jej się ktoś narzucał. Wkońcu poznała Joan Crawford i dziś są najserdeczniejszymi przyjaciółkami.

Początkowo publiczność amerykańska odnosiła się do Marleny z wielką rezerwą, a nawet pewną niechęcią. Mówiono o niej, że stara się upodobnić do Greta, potem pani Rita Sternberg, małżonka reżysera, wniosła skargę do sądu, że... Marlena „odbiła” jej męża.

Marlena ignorowała te wszystkie zarzuty. Naraz jakieś pismo zaczęło prowadzić kampanję „anty-Marlenowską”, nazwało ją „rudowłosą papugą”,

tłumacząc, że Marlena umie tylko to, czego ją Sternberg nauczył.

Wtedy Marlena zmieniła taktykę. Gdy zjawiał się u niej jakiś dziennikarz, zostawiała go ze Sternbergiem, mówiąc: „Papuga wychodzi”.

Nie było tygodnia, żeby nie spotkała ją jakaś przykreść. Często zupełnie mimowoli. Naprzykład jedna ze znanych powieściopisarek angielskich, którą przedstawiono Marlenie, chciała zrobić jej przyjemność i oświadczyła, że jest ona podobna do Greta Garbo.

## Sprawa budowy wielkiego stadjonu pływackiego we Lwowie na wczorajszym posiedzeniu Magistratu.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu lwowski rozpatrywał projekt inż. Stieberta w sprawie budowy wielkiego stadjonu pływackiego we Lwowie. Szczegóły tego projektu podaliśmy przed kilku dniami. Magistrat zażądał zasadniczo stanowisko przychylnie i uznał tego rodzaju stadjon za rzecz pożyteczną i pożądaną dla Lwowa. Magistrat uchwalił udzielić inż. Stiebertowi odpowiednich dat i szczegółów, jakimi dysponują miejskie przedsiębiorstwa odnośnie do oświetlenia elektrycznego, gazu, wody itd.

## Książka o Żwirce i Wigurze.

Nakładem Gebethnera i Wolffa przy ściślejszej współpracy Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ukaże się około 15-go października 1932 roku wydawnictwo pod tytułem: „Żwirko i Wigura — życie i czyny”.

Książka ta prócz biografii dwóch bohaterów lotników, skreślona piórem pisarza lotniczego porucznika-pilota Janusza Meissnera zawiera będzie między innymi cyfrowe zestawienie ważniejszych ich wyczynów.

Brak źródłowej publikacji o nieodżałowanych naszych lotnikach por. Franciszku Żwirce i inż. Stanisławie Wigurze daje się specjalnie odczuwać. Szkoły, ugrupowania społeczne i poszczególne osoby zabiegają o zdobycie szerszego i odpowiednio zestawionego materiału, któryby wyraziście wypunktował znaczenie roli, jaką odgrywali ś. p. por. Fr. Żwirko i ś. p. inż. Stanisław Wigura w rozwoju naszego lotnictwa sportowego.

Marlena rozplakala się, myśląc, że dokuczają jej umysłnie.

Ale po jej pierwszych filmach: „Marokko”, „X-27”, „Szanghai-eks-pres” zdobyła sympatię szerokich mas. Zaczęto patrzeć na nią innymi oczami, przyznano, że jest swego rodzaju fenomenem aktorskim, że jest kochającą matką i miłą, inteligentną kobietą.

Józef Sternberg, który rzadko kiedy kogokolwiek pochwali, wyraża się o niej z najwyższym uznaniem.

Wkrótce ukaże się zapewne na jednym z ekranów lwowskich „Jasnowłosa Wenus”. W filmie tym Marlena śpiewa aż 4 piosenki, co nie zdarzyło się od czasu „Marokka”. Prasa wydała o tym filmie opinię entuzjastyczną.

W związku z tem dowiadujemy się, że realizacja samego projektu musi kosztować przeszło milion złotych, a jest wątpliwe, czy Magistrat w dzisiejszych stosunkach finansowych mógłby udzielić na powyższy cel jakiegokolwiek, chociażby skromnej subwencji. Dlatego realizacja powyższego projektu będzie niewątpliwie natrafiać na duże trudności finansowe i uzależniona być musi od finansowego udziału najszerszych sfer, organizacji, instytucji, samorządu itd.

wień pod adresem: Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, Krakowskie Przedmieście 11. konto w P. K. O. 16.269.

## Mianowania na stanowiskach Związku Strzeleckiego.

Rozkazem Ministra Spraw Wojsk. szefem Sztabu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego mianowany został mjr. dypl. Kazimierz-Pluta Czastowski. W korpusie oficerów piechoty rozk. M. S. Wojsk. wyznaczono mjr. Tadeusza Leona Marszałka na stanowisko komendanta Okręgu Związku Strzel. Nr. IV. Mjr. dypl. Pluta i mjr. Marszałek mieli dotychczas przydział w D. O. K. IV.

## Pierwszy charge d'affaires płci żeńskiej.

Po raz pierwszy w dziejach dyplomacji amerykańskiej wydarzył się taki, iż kobieta została mianowana na stanowisko charge d'affaires. Podczas nieobecności posła Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie, funkcje jego powierzone zostały pani Francis Willis jako charge d'affaires. Pani Willis pełni pozatem normalną funkcję radcy legacyjnego przy poselstwie amerykańskim stolicy Szwecji.

## Wynalazek na usługach straży celnej.

Hamburg. (PAT). Straż celna w okręgu trierskim, gdzie wskutek zbyt słabej obsady granicy mnożą się zorganizowane bandy przemytnicze, robi próby z nowym aparatem nazwanym „murem niewidocznych promieni”. Jest to źródło emisji niewidocznych promieni podczerwonych. Promienie te odbijając się o system luster, przenikają w komórkę fotoelektryczną, w której powstaje prąd elektryczny. Jeżeli ktoś przechodzi przez tę ścianę promieni, przerywa obwód prądu i powoduje na tablicy obserwacyjnej w budynku celnym sygnał, wskazujący miejsce, gdzie nastąpiło przekroczenie granicy, gdzie wczas patrol wyrusza na zagrożony odcinek.

## MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Zawszy je do noszenia ich na targu. Rzecz prosta, żadna z eleganckich pań nie kupiła już takiego kapelusza, a te, które zdążyły to zrobić, przybiegły do magazynu z awanturą.

Oczywiście, trudno jest robić takie tricki bez „fachowej” pomocy. To też istnieje cała armia specjalistów od reklamy. Królem ich o wszechświatowej renomie jest bezwątpienia Edward L. Bernays w Nowym Jorku. Jest wszechwładny i wszechmocny. Potrafi wszystko, oczywiście, za odpowiednim honorarjum. Kiedy wyszły z mody wstążki jedwabne, zrozpaczeni fabrykanci udali się o pomoc do Bernays'a. Zaczął on od tego, że rozesłał do wszystkich eleganckich kurkierni wstążki, tak, żeby każda panna była przewiązana piękną kokardką. Następnie zorganizował numery w music-hallach, gdzie girlsy pojawiały się z olbrzymimi kokardami. Wreszcie najslawniejsza vedetta ukazała się w kostjumie z drobnych i większych kokardek. W krótkim przeciągu czasowo do fabryk, z czego byli zadowoleni zarówno fabrykanci, jak i król reklamy.

Haen-

## Każdy sposób dobry!

Plotki o artystach. — Sałatka a długowieczność. — Tea-room w kościele. — „Co może miłość!”. — Od pięści do befsztyka. — Przekupki w modnych kapeluszach. — Król reklamy a kokardki.

Znane są dobrze sposoby zwracania uwagi w prasie na artystów, o których chwilowo jakos mniej się mówi. Reporterzy lansują wówczas pogłoskę o wypadku samochodowym, ciężkiej chorobie, a nawet... śmierci. Tak było z plotką o śmierci Betty Amman. Są to tricki nie nowe, ale niezawodne. Oczywiście bardziej poszukiwane są pikantne historie z życia intymnego, historie o zaręczynach ze znanymi osobistościami i t. p. Plotki te kursują z ust do ust i osiągają doskonale cel: zwracają uwagę ogółu na osobę artysty czy artystki. Reklama gotowa.

Rzecz prosta, że prym dierży w tych sprawach Ameryka. Reklama tam stoi na najwyższym poziomie, jeśli chodzi o pomysłowość, ale... nie zawsze, jeśli chodzi o dobry smak. Tak np. na jednej z uczęszczanych alei cmentarza na Long Island, przechodnie mogą odczytać następujący napis na nagrobku:

Tu spoczywa ANNA HAYKINS. Mogłaby zachować swą urodę znacznie dłużej, gdyby używała za życia kremu i mydła firmy CARTON i SYN.

Na tym samym cmentarzu spotykamy jeszcze reklamy następujące:

**Jeśli chcecie jeszcze długo przebywać poza murami tego cmentarza, pripraviajcie spożywane przez was sałatki przyprawą RED PILL!**

I jeszcze wiele innych w tym samym rodzaju. Różne sekty religijne, które, wobec dużej konkurencji, potrzebują niezmiernie reklamy, przeciągają się w obietnicach atrakcji dla swych wyznawców. Często spotyka się przy zbiegu wielkich arterij komunikacyjnych kościoł jakiegos mało popularnej sekty, posiadającej garaż, tea-room, salę zebrań towarzyskich, a nawet tereny do golfa. Przybysz z Europy otwiera szeroko oczy!

Ale nie wszystkie sposoby reklamy są do siebie podobne. Czasem są i dowcipne, i pomysłowe, i lekkie. Tak np. młody a ubogi powieściopisarz angielski Fob Alsworth, któremu powieść „nie poszła”, dał następujące ogłoszenie do pism:

„Młody milioner, wysoki, wykształcony, muzyczny, uczuciowy, pragnie poślubić młodą pannę, podobną pod każdym względem do bohaterki... ostatniej powieści Boba Alsworth p. t. „Co może miłość”...”

Na drugi dzień cały nakład powieści był wyczerpany.

Na inny jeszcze pomysł wpadł pewien restaurator w Nowym Jorku. Pewnego dnia publiczność miała sposobność obserwować na ulicy zaciętą walkę bokerską dwóch osobników. Ano, cóż, taka rzecz w Ameryce nikogo nie dziwi, ale zawsze jest interesująca. Zebrał się spory tłum, utworzyły się zakłady. Nagle w trakcie najgorętszej walki zapasnicy wstali, podali sobie ręce i w najlepszej zgodzie podążyli do pobliskiej restauracji. A o to tylko chodziło restauratorowi, który, oczywiście, zorganizował całe widowisko zawczasu.

W Danji zdarzył się zabawny wypadek walki z konkurentem zawodowym. Oto pewien magazyn mód wprowadził w elką ilość kapeluszy słomkowych z dużymi rondami, lansując je jako ostatnią modę. Firma konkurencyjna, lansująca zupełnie inne fasony, nie tracąc czasu, za pośrednictwem różnych osób zakupiła sporą ilość tych właśnie kapeluszy i obdarowała nimi... przekupki uliczne, zobowią-

### Rekordowa pośredniczka w kojarzeniu małżeństw.

W miejscowości Tresilico, w Karabrij (Italia) zmarła w tych dniach najstarsza w całym kraju pośredniczka w kojarzeniu małżeństw, E. Pistoni. Liczba skojarzonych przez nią małżeństw dochodzi do fantastycznej cyfry 10.000, przyczem zakres działalności tej pośredniczki rozciągał się głównie na gminy wiejskie, których stosunki znała ona na wylot.

### Spadek europejskiej produkcji cukru.

Znany statystyk F. O. Licht ogłosił w pierwszych dniach października szacowanie tegorocznej produkcji cukru. Według obliczeń Lichta, kraje europejskie, poza Rosją, wyprodukują w roku bieżącym 5.511.000 ton cukru wobec 5.999.000 ton w r. poprzednim. Rosyjską produkcję cukru szacuje Licht na 1.3 milj. ton wobec 1.5 milj. ton w r. poprzednim, wobec czego ogólna produkcja Europy wyniesie w r. b. 6.811.000 ton, co oznacza spadek w stosunku do roku poprzedniego o 700 tys. ton. O ileby szacowania Lichta sprawdziły się, to tegoroczna kampania przyniesie jeszcze niższą produkcję, aniżeli w r. 1926/27, kiedy wytwórczość wyniosła 6.95 milj. ton.

### Miasto rozwodów i domów gry.

Miasto Reno, stolica stanu Nevada, słynie w Stanach Zjednoczonych z łatwości otrzymania tam rozwodu wskutek niezmiernie liberalnych praw, panujących pod tym względem w stanie powyższym. Jedynym zastrzeżeniem, obowiązującym mieszkańców innych stanów, którzy pragną otrzymać rozwód w Reno, jest obowiązkowe zamieszkanie w granicach stanu Nevada przynajmniej przez sześć tygodni przed wniesieniem do sądu skargi rozwodowej.

Ponadto rada miasta Reno, pragnąc powiększyć swe zyski z pobytu w niem gości z innych stanów, pozwala na otwieranie w Reno wszelkiego rodzaju domów gier hazardowych, wśród których ruleta zajmuje pierwsze miejsce.

Jakie zyski czerpie ztąd miasto, tego dowodem jest roczne sprawozdanie sekretarza powiatu Reno (county clerk), z którego wynika, że same rozwody, których w roku sprawozdawczym udzielono 5000, przyniosły dochodu 750.000 dolarów. Przymusowy zaś pobyt sześciotygodniowy rozwodników w mieście, oraz domy gry, w których goście spędzają nie mało czasu, dał zgórą dwa razy tyle.

I z czegoży żyło miasto Reno, przewane najweselszym miastem w Stanach Zjednoczonych, jeżeli się zważy, że położone jest w szczerzej pustyni i że powstanie swe swego czasu zawdzięczało kopalniom miedzi i złota w pobliskich górach Siera Nevada, nie oświadczając się dzisiaj?

### Wykopaliska prasłowiańskie w Berlinie

#### stwierdzają słowiańskie pochodzenia dorzecza Sprewy.

Podczas budowy domków urzędniczych na przedmieściu Berlina, w okolicy Alei Parchy i osady Britz, dokonano sensacyjnego odkrycia śladów prehistorycznej osady ludzkiej, której wiek określa się w tej chwili mniej więcej na 2000 lat przed Chrystusem.

Znaleziono kilka ognisk, liczne przedmioty codziennego użytku, nieco broni i co najważniejsze — rodzaj pierwotnych młynów ręcznych, co wskazywało razem wskazuje, że miejsce to było już przed 40 wiekami zamieszkałe. Opiekę nad wykopaliskami objęły kompetentne czynniki niemieckie pod kierownictwem prof. Kiekebuscha, który osobiście dogląda prac.

Rodzaj wykopalisk, ich kształty i sposób zdobienia, stwierdzają niezbicie, że chodzi tu o wykopaliska słowiańskie, z epoki brzozywej, względnie — t. zw. młodszej kamiennej. Dowodzi to, że na obszarze dzisiejszego Berlina i całego dorzecza Sprewy nie było w owych czasach plemion germańskich. Przeciwnie ziemię tę zamieszkiwali słowianie, prawdopodobnie — serbołużyczanie, którym germanowie obszar ten zagrabili.

Należy oczekiwać, że wykopaliskami berlińskimi zainteresują się wobec tego i archeologowie słowiańscy.

### Poszukiwanie grobowca Aleksandra Macedońskiego.

Donoszą z Egiptu, że na pograniczu egipsko-włoskiem rozpoczęto prace wykopaliskowe, mające na celu odnalezienie grobowca Aleksandra Macedońskiego. Wykopaliska te, prowadzone przez prof. Ewarysta Breccia dokonują się w oazie Ammon, w pobliżu włoskiego terytorium Cyrenaiki. Według posiadanych danych grobowiec znajduje się w mauzoleum, zasypanem przez Arabów, którzy wnieśli potem na tem miejscu meczet mahometański. Według Strabona, mumia Aleksandra Wielkiego została umieszczona w trumnie z kryształu górskiego i ustawiona w celi grobowcowej, której ściany wyłożone są mozaiką z cennych metali i drogich kamieni. Rozpoczęcie wykopalisk ściągnęło do oazy Ammon wielu cudzoziemców, zwłaszcza Anglików i Amerykanów, którzy z niecierpliwością śledzą za postępem robót ziemnych. Prof. Breccia jest przekonany, że istnieje możliwość odnalezienia grobowca, gdyż wybudowanie mauzoleum uniemożliwiło prawdopodobnie Beduinom zrabowanie i zniszczenie grobowca.

## KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

### Ogłoszenia urzędowe.

#### LICYTACJE.

III. E. 4210/28/60. Edykt. Dnia 30 listopada 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. whl. 1192 dz. II gm. m. Lwów, ul. Pod Dehem Nr. 14. Cena szacunkowa 62.735 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi 31.365 zł. 05 gr. 5910 Sąd grodzki miejski, O. III. Lwów, 11 października 1932.

E. XXVI. 9150/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Wincentego de Godziewa Kobyckiego odbędzie się dnia 23 listopada 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Truskawiec. Whl. 180. Oznaczenie realności. Realność składająca się z p. 312 i pgr. 576 o obszarze 2730 m. kw. Na gruncie znajduje się budynek mieszkalny 1/2 realności obciążone dożywociem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 26075 zł., przynależyt. 1301 zł., z dożywociem 23.015 zł. przynal. 1301 zł. Najniższa oferta 15933.84 zł. Do realności whl. 180 ks. gr. Truskawiec należą następujące przynależności: ogrodzenie żywoplot, studnia, 31 drzew owocowych oraz urządzenie pokoju gościnnego oszacowane na 1301 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5902 Sąd grodzki. Drohobycz, 1 czerwca 1932.

VIII. E. 2612/29/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 82 odbędzie się licytacja: 92.499 proc. udziału w prawie powrotu pół naftowych „Schwarzenhal I” obj. wl. 2836, ks. naft. tut. Sąd w czasie trwania od 15 września 1925 do 15 września 1940, 92.499 proc. udziału w prawie powrotu pola naftowego „Mikolajski I” obj. wl. 2837 ks. naft. tut. Sąd w czasie trwania od 20 grudnia 1924 do 21 lipca 1938, 92.499 proc. udziału w prawie powrotu pola naftowego „Mikolajski II” obj. wl. 2938 ks. naft. tut. Sąd w czasie trwania od 20 grudnia 1924 do 21 lipca 1938, 92.499 proc. udziału w prawie powrotu pola naftowego „Pelechacz I” obj. wl. 2839 ks. naft. tut. Sąd w czasie trwania od 10 maja 1925 do 10 maja 1940 wraz z dwoma szybmami kopalnianym i inwentarzem po potrąceniu obciążających te prawa ciężarów, a to 25 tbal I”, 24-5 proc. brutto z pola naftowego „Mikolajski I i II”, oraz 20.25 proc. udziału brutto z pola naft. „Pelechacz I”, przyczem wszystkie pola naftowe stanowią jeden teren kopalniany i jednostkę gospodarczą. Wartość szacunkowa tych praw łącznie wynosi 166.981 zł. 45 gr. Najniższa oferta wynosi 56.660 zł. 49 gr. Prawa czyniące egzekucję niedopuszczalną na winie być zgłoszone najpóźniej w dniu licytacji, gdyż później nie mogłyby być już podniesione przeciw licytacyjnemu nabywcy w dobrej wierze Zresztą interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 5903 Sąd grodzki, Oddział VIII. Drohobycz, 3 października 1931.

E. XXVI. 4287/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Salomona Freilichmana odbędzie się 23 listopada 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Stebnik, whl. 3/28 319, 3/28 654, 3/28 1089. Oznaczenie realności: a) pgr. 3470/1 obszaru 1910 m. kw., pgr. 3476/4 obszaru 1016 m. kw., b) pgr. 3368/1 obszaru 495 m. kw., c) pb. 457 o obszarze 98 m. kw., pg. 464/1 o obszarze 372 m. kw., pg. 465 o obszarze 236 m. kw., dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. a) 69.77 zł., b) 22 zł., c) 31.89 zł. Najniższa oferta 82.65 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5904 Sąd grodzki. Drohobycz, 1 czerwca 1932.

IX. E. 4878/31. Na wniosek strony egzekwującej „Tatra-Auto” Spółki z ogr. odpow. odbędzie się dnia 8 grudnia 1932 o godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 48 II p. licytacja następujących realności: ks. gr. Kraków IV. Piasek whl. 308 12/24 i 1/16 części realności położonej przy ul. Loretańskiej l. 6 obejmującej parc. bud. lkat. 469 o 328.50 m. kw. z dwupiętrową muirowaną kamienicą. Wartość szacunkowa 45.372 zł. 40 gr. Najniższa oferta 22.686 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5905 Sąd grodzki, Oddz. IX. Kraków, 27 września 1932.

E. II. 759/32. Strona zobowiązana ks. Samuel Mangiewicz w Kutach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy: Józef Baum w Pradze, zastąpionej przez adw. Dr. S. Horowitz w Krakowie, Grodzka, odbędzie się dnia 25 listopada 1932, o godz. 10 p. przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy II gminy miasta Lwowa. Whl. 1898. Oznaczenie realności: Dwupiętrowy czynszowy budynek mieszkalny, położony przy ulicy „Na Błonie” L. 22 b. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 139.936.80 zł. Najniższa oferta 69.968.40 zł. Do realności whl. 1898 ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: plot drewniany, 10 sztuk drzewek jablonie, 16 sztuk krzewów porzeczki i agrot. 8 m. kw. bukszanu, 14 sztuk okien, 2 zlewy, 1 krata kanałowa z syfonem, 6 sztuk musiel wodociągowych, 5 drzwi krzyżowych i 1 umywalka, oszacowane na 1525 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5929-3 Sąd grodzki miejski, Oddział II. Lwów, dnia 22 września 1932.

III. E. 9845/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 października 1932 o 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 72 licytacja realności whl. 296 gm. Grabówka tj. domu drewnianego stajni, stodoły i parcel budowl. i gruntowych, obszaru 4559 m. kw. Realność jest ocenioną na 32.426 zł. Najniższa oferta 16.213 zł. 5928 Sąd grodzki, Oddział III. Tarnów, dnia 31 sierpnia 1932.

E. 666/32. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1932 o godzinie 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności zag.

lwh. 151 gm. Łowczów i 7/24 części realności lwh. 11a), oraz ark. grt. Nr. 336 gminy Piotrkowice. Wartość szacunkowa realności zag. lwh. 151 gm. Łowczów 2247 zł. 75 gr. Najniższa oferta 1498 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa realności lwh. 11a) i ark. grt. Nr. 336 gm. Piotrkowice 1313 zł. 20 gr. Najniższa oferta 875 zł. 46 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 5919 Sąd grodzki, Oddział II. Tuchów, dnia 18 sierpnia 1932.

E. 2097/31. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1932 o godzinie 12 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności lwh. 50, 9/32 części lwh. 52 i 3/16 części realności lwh. 104 gminy Lubinka. Wartość szacunkowa 3218 zł. 67 gr. Najniższa oferta 2145 zł. 78 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 5918 Sąd grodzki, Oddział II. Tuchów, dnia 18 sierpnia 1932.

E. 1848/31. Edykt. Dnia 17 listopada 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja nieruchomości w gminie kar. Okniany położona, składająca się z parceli grunt. 209c własna Sabinu Dłutowskiej, oszacowana na 450 zł., której najniższa oferta wynosi 300 zł., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, któreby stały na przeszkodzie sprzedaży powyższej nieruchomości należy zgłosić w podpisanym Sądzie najdalej przed terminem licytacyjnym. 5917 Sąd grodzki. Tłumacz, 10 października 1932.

E. 108/32. Dnia 22 listopada 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności: 1/4 części lwh. 907 (p. bud. 831, pgrt. 1740/3 — rola), całej lwh. 1581 (pgrt. 3106 — rola), 16/96 części lwh. 903 (pgrt. 1421/1, 1422/2 — łąki, 1421/2, 1423 i 1424/2 — role), gminy Kulików, obszaru 45 a 64 m. kw., Grzegorza Hoszowskiego własnych. Przynależność: dom, chlew, stodoła, drzewa, plot. Wartość szacunkowa 866 zł. Najniższa oferta 577 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 86 zł. 60 gr. 5909 Sąd grodzki. Kulików, 6 września 1932.

E. 2602/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1932, godz. 9 rano odbędzie się licytacja realności obj. whl. 338, 1/2 whl. 91, 1/3 whl. 816 kg. Piątkowa. Wartość szacunkowa 3389 zł. 90 gr. Najniższa oferta 2259 zł. 80 gr. 5921 Sąd grodzki. Bircza, dnia 14 października 1932.

E. 1913/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1932, godzina 8.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 5 licytacja 2/3 części realności, składającej się z pgr. lkat. 6286/5 gm. kat. Mikuliczyn, ocenionej na 14.200 zł. Najniższa oferta wynosi 9466 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5922 Sąd grodzki. Delatyn, dnia 14 września 1932.

VIII. E. 1841/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1932 r. o godzinie 9, sala Nr. 80 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja

42/100 z 92/100 części z połowy realności obj. whl. 1245 gm. kat. Boryslaw z tem, że przedmiotem sprzedaży jest fizycznie wydzielona część wraz z domem zobowiązanego własnym. Wartość szacunkowa 20.044 zł. 98 gr. Najniższa oferta 10.486 zł. 66 gr. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być zgłoszone najdalej na terminie licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. 5920 Sąd grodzki, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 11 lutego 1932.

E. 1666/32. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 272 i 522 gminy Sulikowice. Wartość szacunkowa 7.972 zł. Najniższa oferta 5.314 zł. 60 gr. 5915 Sąd grodzki. Myślenice, 26 sierpnia 1932.

E. XXVI. 8408/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Simchego Lemel odbędzie się dnia 24 listopada 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Stebnik. Oznaczenie realności: whl. 1703, składająca się z pgr. 974/1, wartości szacunkowej 285.63 zł., najniższa oferta 190 zł.; 1/2 i 8/64 whl. 39, składająca się z pgr. 720, 721 i 722, wartości szacunkowej 743.75 zł., najniższa oferta 495.82 zł.; 5/8 whl. 1377, pgr. 3548, 3549, wartości szacunkowej 350 zł., najniższa oferta 233.32 zł. Do realności tych nie należą przynależności żadne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5923 Sąd grodzki. Drohobycz, dnia 9 września 1932.

**UZNANIA ZA ZMARŁEGO.**  
I. T. 131/30/6. Edykt. Jan Kwak, syn Ferdynanda i Rozalji, urodzony dnia 10 października 1884 r. w Czarnym Dunajcu, żołnierz 20 p. austr. zginął na wojnie 4 maja 1915 r. na froncie rosyjskim pod Gorlicami. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5898 Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Nowy Sącz, 25 lutego 1932.

T. 418/30. Józef Suchecki urodzony 1895 z Korościatyna żołnierz zginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Tomasza Luźnego w Korościatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 5708 Sąd okręgowy. Stanisławów, 6 maja 1932.

T. 115/30. Wasyl Fedorów urodzony 1893 z Bratkowic żołnierz zginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Kowalskiego w Bratkowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 5799 Sąd okręgowy. Stanisławów, 21 marca 1932.

## Bankiet na cześć Walasiewiczówny.

Wieczorem, 18 bm. w Hotelu Angielskim w Warszawie, odbył się bankiet na cześć najznakomitszej lekkoatletki świata, p. Walasiewiczówny.

Na bankiet przybyli: wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F., gen. dr. Roupert, członkowie Związku Pol. Związków Sportowych z płk. Ulrychem na czele, członkowie Pol. Komitetu Olimpijskiego z płk. Głabiszem na czele, dyrektor i wicedyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. — płk. Kiliński i płk. Krzyski, dyrektor Centr. Instytutu Wych. Fiz., płk. Gilewicz, przedstawiciel Min. Spr. Zagr. — p. Przesmycki, przedstawiciel Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą z dyr. Lenartowiczem na czele, delegaci Zw. Sokolstwa Polskiego, prasy, Pol. Zw. Lekkoatletycznego i t. d.

Walasiewiczówna przybyła na bankiet w reprezentacyjnym stroju olimpijskim, ze znakiem orla na szafirowej kurtce.

Na wstępie płk. Kiliński wręczył Walasiewiczównie Złoty Krzyż Zasługi, przyznany jej za wspaniałe wyczyny sportowe i znakomitą propagandę imienia Polski na sportowym terenie zagranicy, przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. Płk. Juliusz Ulrych, dziękując Walasiewiczównie za dobrą służbę dla Ojczyzny, mówił o wiernym sercu, bijącym na dalekiej ziemi amerykańskiej dla Polski. Płk. Kiliński, podkreślając fantastyczną niezwykłość Walasiewiczówny, dla której każdy start jest nowym zwycięstwem, wręczył Walasiewiczównie piękny upominek srebrną plakietę i śliczny pierścionek z wizerunkiem Nike zwyciężycielki. Płk. Głabisz, dziękując Walasiewiczównie za serię wspaniałych zwycięstw, odnoszonych niezmiennie w barwach Polski, wręczył pamiątkową plakietę marmurową ze znakami olimpijskimi. Następnie przemawiali jeszcze: p. Zamysłowska imieniem Zw. Sokolstwa, kpt. Misiński imieniem Pol. Zw. Lekkoatletycznego i red. K. Muszałowa — imieniem sportu kobiecego.

Ostatnią przemówiła Walasiewiczówna, mówiąc następujących kilka słów:

„Dziękuję wszystkim za tak miłe i serdeczne przyjęcie. Cieszę się, że przyjechałam do swojej Ojczyzny. Rada jestem, że zostałam przyjęta do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie jest mi dobrze i gdzie mogę zdobyć potrzebne wykształcenie. Przrzekam, że będę się starała zarówno

w nauce jak i w sporcie o dobre rezultaty. Pragnę nadal rozstrzelać imię Polski na terenie międzynarodowym”

## Soli starczy nam jeszcze na... 10 tysięcy lat, a nafty na 225.

Według obliczenia geologów, zapasy węgla, najważniejszego dzisiaj produktu kopalnianego — ze względu na olbrzymie i wszechstronne jego zastosowanie, wynoszą w Polsce około 100 do 150.000 milionów ton, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 40 milj. ton, zapasu tego powinno wystarczyć na tysiące lat.

Ropy naftowej mamy jeszcze we wnętrzu ziemi około 160 milj. ton, przy rocznej zaś produkcji około 700 tys. powinno wystarczyć jej jeszcze na 225 lat. Najwięcej mamy stosunkowo soli, gdyż około 5.900 milj. ton, wobec zaś produkcji rocznej około 570 tys. ton, zapasu tego powinno nam wystarczyć na 10—11 tys. lat.

Zapasy soli potasowych wynoszą około 450 milj. ton, czyli, że wystar-

czyć ich powinno na 1.400 lat, produkcja bowiem roczna nie przekracza 300—310 tys. ton.

Zapasy węgla kamiennego na całym świecie wynoszą około 2,750—6.000 miliardów ton, ponieważ zaś światowa produkcja wynosi około 1.200 do 1.250 milj. ton, przeto można przypuszczać, że powinny one wystarczyć na 4.000 lat.

Jeżeli wziąć kraje o największej produkcji węgla (Stany Zjedn., Anglja, Niemcy, Francja, Polska, Belgja, Czechosłowacja) to okaza się, że w okresie 1913—1930 r. produkcja podniosła się tam zaledwie o 3,1 proc. (z 1.084 milj. ton do 1.119 milj.). Obliczenie zatem, że posiadany zapas wystarczy na parę tysięcy lat, jest zupełnie słuszne.

## Co usłyszymy przez radio?

Wanda Wermińska w radio. W czwartek od godz. 22.30—22.55 radjosłuchacze będą mieli rzadką sposobność usłyszenia pięknego śpiewu Wandy Wermińskiej, znakomitej artystki operowej, cieszącej się wielkimi powodzeniami na scenach Warszawy, Budapesztu, Wiednia i t. d. Recital Wandy Wermińskiej będzie transmitowany z Krakowa jako pierwszy z serii wspólnie wymienionych programów krakowsko-lwowskich.

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 21 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 11.50: Trans. z Warszawy. Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 13.05—15.30: Przerwa — 15.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.40: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.50: Trans. z Warszawy. Chwilka morska i kolonialna. — 15.55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — 16.00: Audycja dla dzieci. Opowiadanie historyczne Mossoczojowej w opr. ciotki Ady. — 16.15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). — 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Lasy polskie” wygl. dr. Jan Kloska. — 17.00: Trans. z War-

szawy. Koncert orkiestry dętej 18 pułku piechoty pod dyr. por. Kazimierza Wójcika. — W przerwie koncertu 17.20—17.30: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie Wiadomości bieżące. — 19.00: „Czego nie lubimy” wygl. p. Konstancja Hojnacka. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Trans. z Warszawy. Feljton „Leże nad morzem Bałtykiem” wygl. p. St. Poraj. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Massimo Freccia i Grzegorz Piatigorski (wioloncz.). — W przerwie trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Gustaw Daniłowski” (z powodu 5-letniej rocznicy zgonu pisarza) wygl. p. Stanisław Adamczewski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.45: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radiowy. — 22.50: Przerwa. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Notowania giełdowe.

### GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 19 października.  
Popyt minimalny. Tendencja niejednolita, usposobienie słabe.  
Dolar w obrotach pryw. zł. 8.89.5.

### GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 października.  
Na Giełdzie obrotu w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu i ziemniakach po cenach w ramach notowań.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.  
Ceny giełdowe, loco Podwołoczyska:

Pszemica dworska 719.5 g/l od 24.— do 24.50; żyto jednolite od 15.50 do 16.00; jęczmień dworski od 13.50 do 14.00; owsie dworski od 15.75 do 16.25; owsie zbiorowy od 14.75 do 15.25; ziemniaki przemysłowe od 3.— do 3.25.

Otręby jęczmienne loco Lwów od 8.25 do 8.75.  
Inne kursy niezmiennione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 20 października.

DEWIZY: Holandia 358,85; Londyn 30,17—30,22; Nowy Jork 8,91,2; Paryż 35,04—35,03,5; Praga 26,41; Szwajcaria 172,25; Berlin 211,90.

AKCJE: Bank Polski 87,50.  
PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poź. budowlana 38,50; 4 proc. poź. inwest. 96,25—96,50; 5 proc. poź. kołwarska 40,50; 6 proc. poź. dolarowa 55,71—55,25; 4 proc. poź. dolarowa 50,—; 7 proc. poź. stabilizacyjna 54,75—53,00.

## KOLEJ LOKALNA TARNÓW-SZCZUCIN

S. A.

I. OGŁOSZENIE.  
Stosownie do postanowień § 55, 50—59 statutu, poczynając Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnów - Szczucin” zwołuje niniejszem

## XXI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej „KOLEJ LOKALNA TARNÓW - SZCZUCIN”

na dzień 17 listopada 1932, o godzinie 9-tej przedpołudniem, w lokalu Biura Malopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p., drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zmniejszeniu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Zmiana § 47 statutu w tym kierunku, że rok obrotowy Spółki ma być zgodny z rokiem gospodarczym Polskich Kolei Państwowych.

Po myśli postanowień § 20 statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 2 listopada 1932 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p., drzwi Nr. 453).

Lwów, dnia 19 października 1932.

ZARZĄD.  
Przy Katedrze Ormiańskiej  
urządzone nowoczesnie  
**Kaplicę PRZEDPOGRZEBOWĄ**  
Ceny niskie, Informacje na  
miejscu (ul. Skarbowska parter) Tel. 98-08

ZGUBIONE DOKUMENTY.  
UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo dojrzałości. — Jarosiewicz Piotr. 5951

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy na nazwisko Marjan Kowalski. 5920

A. DONALD.

## Krew, dynamit i miłość.

Powieść strasznie sensacyjna

Lufa wprowadziwszy do gabinetu inspektora Duponta aresztowanych w restauracji domniemych morderców seksualnych, usiadł w przedpokoju i zakurzył fajkę. Przez cały czas ani przez chwilę nie spuszczał drzwi z oczu, za którymi byli przesłuchiwanymi tajemniczy osobnicy. Z zadowolenia zacierał ręce, na ustach igrał mu uśmiech triumfu. Bądź co bądź dokonał niebywałego wyczynu: w ciągu niespełna czterech godzin od stwierdzenia morderstwa, wykrył sprawców. Wyobrażał sobie, jak będzie szalał z radości inspektor Dupont, jak będzie mu ciaskał ręce, zadowolnie gratulował itd. Już nawet przygotował sobie odpowiedź dla inspektora (przełożony sierżant Lufa lubił, gdy mu schlebiano): „Panie inspektorze”, powie, „ja tylko

byłem skromnym pionkiem w jego genialnych rękach”. Postanowił całą zasługę przypisać inspektorowi Dupontowi, sam zadawał się marzeniami o pieszczotach, jakimi go obdarzy Marie, narzeczona.

Zaciągnął się dymem z fajki, i pograżony w radosnych rozmyśleniach, puszczał piękne kółka pod sufit. Nagle drzwi się otworzyły. Stał w nich inspektor Dupont. Z jego bladej, jak zazwyczaj nieruchomej twarzy detektywa Lufa nie mógł wyczytać tego uczucia radości, jakiego się spodziewał.

— Sierżancie — wyrzekł cicho — sierżancie, jak wyście to zrobili?

Lufa wyprężył się dumnie, obciągnął mundur i zaczął powoli:

— Panie inspektorze! ja byłem tyl-

ko skromnym pionkiem w twoich rękach...

— Co? — wrzasnął inspektor — co? czyście stumanieli? Kto wam kazał tych ludzi aresztować? Ja? ja? może ja? — rzucił się, jak oparzony.

Lufa stał skonsternowany. Nie mógł zrozumieć powodów wybuchu tego nagłego gniewu. O co inspektorowi chodzi? dlaczego się ciska?

Próbował się tłumaczyć:

Panie inspektorze! wykształcony w genialnej szkole wywiadowczej pana inspektora, po sprytnie przeprowadzonej obserwacji tych osobników w restauracji...

— W restauracji? — wrzasnął inspektor. Z niepoohamowanej pasji stał się purpurowy. Z zaciśniętymi pięściami rzucił się ku Lufie.

— W restauracji!... pewno się urządził, jak szewc. Chuchnij! — krzyczał, podsuwając nos. Nagle uspokoił się, obejrzał, przyknął drzwi i rzekł spokojnie, głosem, w którym czuć było zmartwienie:

— Ci panowie są niewinni, z morderstwem przy ulicy des Martyrs nie mają nic wspólnego.

Lufa zdumiał się. Jaki? czy śnie? czy inspektor zwarjował? Uderzył się dłonią w czoło i przekonawszy się, że nie jest pograżony w nieprzyjemnym śnie, chciał pytać, jak to możliwe, aby ci ludzie, cichaczem rozmawiający o morderstwie, o krwi, pieniądzach, sztylce, mogli być niewinni?

— Ci panowie są reżyserami filmowymi — wyjaśniał smętnie inspektor — jeden jest Polakiem, nazywa się Izidor Cukier, drugi Niemiec, Iwan Rossumoff. Rozmawiali o swym ostatnim filmie, przygotowywanym w wielkiej tajemnicy: jest w nim scena morderstwa...

To powiedziawszy, spojrzął na Lufę z sarkastycznym politowaniem, odwrócił się na pięcie i wszedł do gabinetu, pozostawiając sierżanta Lufę bliskiego skrajnej rozpacz.

(C. d. n.)  
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marcell Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarz Polski”, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.